POPARCIE

Uwag nad Zyciem

JANA ZAMOYSKIEGO

z *Roztrząſnieniem Piſm,*

które ſię z ich powodu ziawiły.



Roku 1788.

WSTĘP.

Służyć Oyczyznie iest przeznaczeniem każdego Obywatela; winien iey swą zdatność, uwagi y rady, a do niey należy z nich korzystać, lub ie odrzucić; nie wdzięcznym iest Oyczyznie zostaiący w bezczynności, a nieprzyiacielem, co przeszkadza iey bydź użytecznym. Ale rzecze kto, na coż tyle pism rozsiewać? zamieszać mogą społeczność; ludzie chwytaią się

zazwyczay nowości częſtokroć szkodliwych. Na co odpowiadam, iż zdania szczególnych osób oświecaią Powszechność one roztrząsaiącą; mniemania w ten czas tylko zamieszki zrządzaią, gdy ie ſiłą wspiera Tyrania. Tego gatunku są zdania zabobonne, które świat zakłociły y krwie potoki rozlały. Lecz prawda w iakimkolwiek rodzaiu wyiawiona ma na sobie piętno sprawiedliwości; nie może więc na błędną naprowadzić drogę. Mądrość wolnym krokiem obchodząca okrąg ziemi, za przewodnictwem Króla Filozofa w kroczyła do kraiu naszego. Przyimiymyż godnie tego gościa od wiekow żądanego. Niech światłu zdrowego rozumu, którym aż dotąd nie było wolno rządzić ſię Narodowi, uſtąpią przesądy, ślepota y zabobon.

Wszak Narody co tylko błahościami ſię zaymuią, iuż myśleć zaczyna-

ią, ich uwaga zaſtanawia ſię nad obmiotami użytecznemi, iako tego świeżym ieſt przykładem ieden z naylekkomyślnieyſzych Narodów; uciſk powszechny przymusza porzucić te cacka, któremi rod człowieczy w swym ſię zabawiał dziecińſtwie. Błąd i głupſtwo ukuły dla Narodów kaydany; nauki, rozum i prawda ſkruszyć ie potrafią. Sama prawda nad iſtotami rozumnemi panować powinna, ona bowiem wywyższa umyſł, zagrzewa serce y dodaie odwagi; ta powinna bydź prawidłem dla wszyſtkich ludzi, choć szczególnie wielkie dusze odważaią ſię ią głoſić, a mocne przyimować umyſły.

Naród nasz zoſtawał do tych czas pod przemocą haniebną osób, których ieſt intereſſem utrzymywać go w niewiadomości y ślepocie; czas zrzucić zaſłonę, y dociekać śrzodka,

z którego wszelkie nieszczęśliwości na Naród ludzki wytryskuią.

Tym zrzodłem są zkażone obyczaie; te zaś poprawić może wychowanie młodzieży w początkach zgadzaiących się lepiey z naturą ludzką.

Do tych czas dla świata tamtego Duchowieństwo lud sposobiło, nieucząc go prawdziwych Obywatela ziemskiego obowiązkow. Nauka obyczayna czerpana w czystym natury ludzkiey zrzodło, okaże cnoty potrzebne; wychowanie w korzeni głęboko ich nasienia, przyzwyczaienie uczyni wykonanie ich łatwe; mniemanie publiczne y przykład znacznieyszych ie rozkrzewią, mianowicie gdy ie Prawodawstwo umocni piętnem Powagi swoiey, a Rząd kraiowi do nich zachęci nadgrodami, y wyznaczy kary dla tych, którzy na głos rozumu y cnoty Patryotyczney głuchemi będą.

Niech maralność w Szkołach Publicznych y w wychowaniu domowym dawana ma za cel iedyny, *uczynić ludzi szczęśliwemi przez cnoty.*

Dosiągniemy go niemylnie, gdy Rząd się przekona, że szczęśliwość Narodu nie może bydź na innych umocniona zasadach, tylko na sprawiedliwości, dobroczynności, ludzkości, dobrey wierze, miłości Oyczyzny, słowem na cnocie y honorze ogòlnie wziętemi. Na ten czas wspołeczeństwa istotnie są szczęśliwemi, gdy ich Naczelnicy o tey się przeświadczą prawdzie, iż sama cnota ich prawdziwą stanowi szczęśliwość.

Dały nam wyroki Króla, który tak myśli; oświecił Naród, aby był sposobnym do przyięcia prawdy, a ta okaże gruntowne dobra powszechnego zasady.

Oświeczeńsza cząstko Narodu! Królu, Senatorowie, Prawodawcy! których

wybior Obywatelów uczynił sprawcami ich losu, rozrzewnyicie się nad przeznaczeniem, które ich czeka, a którego sami w krótce będziecie ofiarą.

WYCHOWANIE MŁODZIEZY.

Słusznie Prawodawstwo kraiowe o nieczułość obwiniać można, że dawniey nie pomyśliło o lepszym wychowaniu młodzi, która pewną Oyczyzny bydź powinna podporą a następnie iey stanowić szczęśliwość. Toż same wprawdzie niedbalstwo y inne popełniaią rządy. Jakoż w samey rzeczy, w żadnym kraiu Panuiący nie zatrudniaią się ściśle tym ważnym dla szczęśliwości publiczney y domowey obiektem. Zdaie się iakoby Polityka sądziła Edukacyą mniey godną swych starań, gdyż iest oboiętna, czy ma cnotliwych lub zkażonych, oświeconych czy nierozsądnych Oby-

watelów. — Owszem samodzierżca Nieprzyiaciel światła y cnoty, utrzymuie lud w grubey ciemności, rzuca między swe niewolniki zawiązki nizgody, aby zakłoceni łatwiey się iee go poddali ubrdaniom.

Rzeczpospolita nasza tylą obarczona nieszczęśliwościami, ma tę iedyną nad wszystkiemi Państwami korzyść, że się urządzeniem wychowania publicznego iuż zaiął Rząd kraiowy; winniśmy to mądremu Monarsze który między innemi śrzodkami, które przedsięwziął końcem ocalenia reszty kraiu y imienia Polskiego, poznał że lepsze wychowanie młodzieży powrócić może wnukom naszym, dawną Polakow dzielność y odwagę. Ta iedna przysługa kraiowi swemu uczynienia, ieżeliby inne chwalebne sprawy nie doszły aż do poźney Potomności, uwiecznić po-

winna Panowanie y ſławę STANISŁAWA AUGUSTA.

We wszyſtkich kraiach' ſtaranie kształcenia młodzieży porzucone ieſt Miniſtrom Religii, to ieſt: ludziom niemaiącym ani woli ani zdatności, do rozwikłania rozumu ludzkiego; osobom, których ieſt zamiarem światło iego przytłumiać, aby nie oświeconych łatwiey pod swą uiarzmić władzę. Nic ważnieyszego dla duchownych iak ślepe uczniom dla swych mniemań wlać uszanowanie, sposobić ich dla innego świata, dla Bogów, albo raczey dla ſiebie samych; przywiązanie do podobnych sobie maią za wyſtępność, gdyż tylko same Niebo kochać każą, kochać bliźniego, ieſt to go nienawiedzieć, gdy mu przypadek i wychowanie odmienną dały wiarę. Starać ſię o szacunek Wspòł-Obywatelow i chełpić ſię z dobra dla człowieczeńſtwa wyrządzone-

go, ieſt ubliżać Bogu, któremu wszyſtkie należą uczucia. Stan ten oddzielny y czyniący swą chirarchią ſtan osobny w Rzeczypospolitey, zachwala tylko cnoty duchowne niemaiące żadnego związku z życiem Towarzyſkim.

Moraliſta taki, niechcąc poznać prawdziwey człowieka natury, na którą tylko przez zaſłonę swych uprzedzeń spogląda, nie wie iak korzyſtać z namiętności, które nayſilnieyszą są sprzężyną do pobudzenia ludzi, ani iak ich ku dobru publicznemu ſkierować. Xięże wychowanie dąży szczególnie do tego, aby upodlić Rod ludzki, odiąć mu wszelką sprężyſtość, muzgi młodocianne przyimuiące każde wrażenie pomieszać, aby ſię rozum z czasem nierozwikłał y nie zrzucił z ſiebie iarzma przesądów, które go dla społeczeńſtwa mniey użytecznym czynią.

Młodzieniec wachodzący z pod rąk tych poważnych Pedagogów, nie wie czym iest, nie zna co to Oyczyzna, ni co w różnych stanach, w których się znaydować może, dla niey czynić powinien. Głowa iego nabita tylko układami duchownemi y nie poiętemi taiemnicami, nad wszystkim się zastanawia, co widzi na świecie. Cała nauka iego obyczayna, na tém się zasadza, aby mocno wierzył, czego nie poymuie, y mniema iż nayświętszych dopełnił obowiązkow, gdy machinalne wykonywa ćwiczenia, do których go od dzieciństwa wprawiono.

Jest to moy obraz, który kreślę; wyznać muszę ze wstydem dawnych Nauczycielow publicznych, że po skończonych szkołach, w ktorych lat siedm marnie strawiłem, po popisie z powszechney Filozofii, wyszedłem na świat nieukiem pełnym próżności

z mniemanych nauk moich, żem umiał ułożyć argument z *celarent* y *frizezomorum* y długo ſię sprzeczać o rzeczach, których krzywe wyobrażenie miałem.

Dla oświecenia y ſtania ſię iſtotą Towarzyſtwu potrzebnieyszą, porzucić muſiałem fałszywe szkólne początki, y oddać ſię użytecznieyszym naukom, gdyż napoiony tylko złą łaciną, Filozofią ciemną, badaniami dzikiemi, niewiedziałem iak sobie poſtąpić na świecie, nieznaiąc pierwszych życia Towarzyſkiego prawideł.

Każdy, co ſię w podobnym znaydował razie, łatwo osądzi, iak ciężką to było pracą; nic bowiem trudnieyszego, iak ſię wyzuć z błędòw któreśmy ſię kochać nauczyli od samego dzieciństwa; umyſły tylko mocne od nich oderwać ſię potrafią, a ſłabe nieśmiąc badać y powątpiewać,

kroku żadnego do światła posunąć nie mogą. (*)

. Co gdy tak ieſt, każdy mi przyzna, że naywiększa część osób tego ſtanu (bo wiele iuż ieſt światłych y z dawnego wyzutych Pedentyzmu) mało poſiada zdolności do ukształcenia młodych na dobrych Oyców, Prawodawcow, ſłowem na wolnych y użytecynych Oyczyznie Obywatelów. Czegoż duchowni uczyli? wiadomości mniey potrzebnych, morału mało co ſkutkuiącego na umyſłach; bo nauka ta nie wsparta na powodach dotykalnych, nie ieſt właściwą dla ludzi przeznaczonych żyć na tym świecie. Moralność bowiem którey sprężyny ukryte są w Niebie, nie ma mocy utrzymania Iſtot, które ſię łatwo zaślepiać y popsuć daią.

(*) Ego adolescentulos exiſtimo in ſcholis fieri ſtultiſſimos, quia nihil ex his, quæ in uſu habemus aut audiunt aut vident. *Satyr. Petron.*

Skoro tedy Młodzienieć tak wychowany na świat wychodził, poznał zaraz, iż początki iego nie zgadzaią się z tém co się koło niego dzieie, porzuca ie więc, idzie oślep za strumieniem, który go z sobą porywa.

Odmiana Nauk, którą Kommissya Edukacyina, z światłych złożona mężow, szczęśliwie przedsięwzięła, dobre iuż okazuie skutki. W teraźnieyszey Młodzieży sposób myślenia zdaie się bydź inszy; przeto spodziewać się należy, że przyszłe pokolenia słodkie tey odmiany zrywać będą owoce. Cna młodzi! nadzieio poratowania Oyczyzny, uwielbiay Króla, kochaiącego Nauki y szukaiącego szczęśliwość Narodu; Jego to iest dziełem.

Zatrudni się zapewne taż Kommissya która iuż tyle dokazała, bardziey ieszcze wychowaniem publicznem, przepisuiąc sposoby, aby wprzod iak nay-

lepiey umocnić ciało; ćwiczenia żołnierſkie, walki, mocowania, dzwigania zgodnych do wieku ciężarów, potykanie ſię w kiie, częſte w zimney wodzie kąpanie, pływanie, biegania do met i tym podobne ſił krzepienie ſkutecznie ſię do celu tego przyłożyć mogą. Odmieni równie i morał, daiąc mu zasady widoczne, to ieſt miłość prawdziwą Oyczyzny y Obywatelów, potrzebę konieczną ſtania ſię miłym y użytecznym Towarzyſtwu, y tym podobne do cot obywatelſkich podniety: a tym sposobem młode serca gruntownie ſię ukształcą. W prowadzi nauki kraiowi naypotrzebnieysze; pewne początki Rolnictwa, do którego każdy Obywatel ieſt przeznaczony; Mechanikę doświadczalną choć dla małey liczby uczniow końcem wydoſkonalenia Rękodzieł y wyrabiania na większy kraiu pożytek tworów ziemſkich, o których iako y o

rozsze-

rozszerzeniu handlu zagranicznego mniey dbać należy, poki morg ieden roli do dobywania zostaie, bo ta iest skarb iedyny, prawdziwe kopalnie złote, z których się naywiększe i naypewnieysze skarby wydobywaią.

Nie mnieyby kraiowi przyniosło korzyści ustanowienie Szkoły Statystyki, Praw Narodowych, nauki o dochodach skarbowych, do tych czas w Polszcze ledwie co znaney, wiadomości celney, którey potrzebę iuż poznał ieden Kommissyi Skarbowey Członek nayczynnieyszy, który dla głębokiey Praw wiadomości, różnych nauk, y nieskazitelnego duszy charakteru odbieraiącego teraz oklask powszechny, zaszczytem iest tey wysokiey Magistratury, a któregoby młodź szlachetna za wzor wziąść powinna. Równie sposobienie kilku młodych ludzi do Mineralogii dla kraiu bydź może użyteczne, a że tey nauki trudno doskonale na-

bydź bez doświadczenia, przyzwoitszą więc ieſt rzeczą, wyſłać ſubiekta wybrane y wiele z dowcipu znanego obiecuiące do zawołanych w Europie kopalni.

Tym sposobem wychowanie publiczne urządzone żądane zaiſte przynieſie ſkútki, da ciałom gętkim moc, żyłem suchym sprzężyſtość, sercom czułoć, a rozumowi wiadomości potrzebne; nauczy młódź przeznaczona do pierwszych Rzeczypospolitey Godności sztuki rządzenia, czyli Polityki, Szlachtę, iak ma użyteczną bydź Oyczyznie, i za nią krew toczyć w potrzebie; bogatych iak darów fortuny dla dobra kraiu używać maią; uboższych na koniec, iak uczciwym przemyſłem na życie wygodne ſtarać ſię powinni.

Zaiſte w miękkim y złym wychowaniu, które niezdolni lub oboiętni Nauczyciele dawali Młodzi, szukać powin-

niśmy zrzodła nieszczęśliwości naszych. Oycowie dumni z maiątku wylani na rozkosz y zabawy, nie maią ani zdatności ani chęci kształcenia swych dzieci albo przynaymniey doglądania Nauczycielów; porzucaią ie ludziom mało oświeconym, częstokroć lekkomyślnym Francuzom, ktorzy zamiast nauczenia ich wiadomości ściągaiących się do ich Stanu przyszłego, y wpoienia w nich miłość Oyczyzny, wstręt im do niey wzbudzaią, przez zachwalenie innych kraiów; albo ich też zostawią Jurgieltowym Domownikom od których tylko przywar y podłości ich stanu nabierać mogą.

Pierwszy więc krok, któryby Rząd ku Reformie obyczaiów chciał uczynić, zmierzaćby powinien do odięcia niedbałym y nierządnym Rodzicom prawa wychowania swych dzieci, gdyż ich tylko na złych i niezdatnych ukształcą Obywatelów. Czuł iuż Ly-

kurg, aż nadto potrzebę Edukacyi publiczney. W Sparcie pod ścisłym Rządu zostawała dozorem, była iednakowa y prawem przepisana. Szczególnieyszym iey było zamiarem zahartować ciało, wlać uczucia Antuzyazmu dla Oyczyzny, y odwagę potrzebną do bronienia wolności y kraiu.

Jeżeli więc ten dziki Prawodawca za pośrzednictwem podobney Edukacyi mogł utworzyć Woiakow pogardzaiących boleścią y śmiercią, za cożby Rząd nasz nieskończenie więcey ludzkości y roztropności posiadaiący niemiał uformować cnotliwych y mężnych Obywatelów?

Skutek tego męzkiego wychowania rozciągał się równie y na pogłowie; wielkość duszy y moc ciała Spartanek zadziwiały następne wieki, czemużby więc Płci naszey piękney też same uczucia wlać nie można?

Już wyżey się powiedziało, iż dobre wychowanie domowe mieć niemoże mieysca, gdzie zkażone są obyczaie. Rodzice bowiem pełni próżności, y na różne wylani nierządy, gdy się zaymą wychowaniem swych dzieci, zamiaſt ulepszenia ich serca, swemi ich napoią przywarami; naſtępnie krwie związki rozwalniaią się w Familiach, których głowy swą szczęśliwość na rozrywkach, bieſiadach, y dogodzeniu swym żądzom zasadzaią, nie zważaiąc, iż nieprzerwana domowa spokoyność zawiſła od wzaiemnego szacunku osób familią ſkładaiących.

Oycowie niebaczni, coście uczynili dla tych dzieci, od których uprzeymości, poſłuszeńſtwa, wdzięczności, y pomocy wymagacie? czynicie wszyſtko, aby ich oddalić od serca swego, a chcecie żeby was kochali? zamiaſt uformowania ich duszy przykładami cnoty, zamiaſt zaprzątnienia ich po-

trzebnemi naukami, czynicie ich częstokroć świadkami nierządow waszych; odnoście więc słusznie na schyłku życia karę niedbalstwa y nieroztropności waszey, y doznaycie, iż nikt niepowinien ani kochać, ani poważać tych, w których nie znalazł dobroci ani cnoty.

Dla zebrania dobrego źniwa, zdrowem żarnem ziemię zasiewać należy. Gdy rodzice chcą znaleść w dzieciach serca dobre, przyiacioł szczerych, pociechę y wsparcie w grzybiałości, niechże ich z młodu do swego przytulaią łona, niech im dadzą kosztować słodyczy przywiązania Rodzicielskiego, która iedynie więży ich powagi ulekczyć potrafi. Niech ich uczą swemi przykłady bydź sprawiedliwemi, niech zawczasu w nich wzbudzaią czułość, litość, ludzkość, wdzięczność, a dobrych utworzą Obywatelow pełniących obowiązki człowieka,

który dla związku, który ieſt między nim a Towarzyſtwem maiątek y krew swoią poświęcić mu powinien.

WYCHOWANIE PŁCI ZENSKIEY.

O ty naypięknieysza Narodu połowo! którą przyrodzenie przeznaczyło do udzielania szczęśliwości drugiey połowie, do tych czas od Rządu zaniedbaną byłaś. Sposób którym cię kształcą, utwarza z ciebie iſtoty zachowuiące przez życie całe, lekkomyślność, nieſtałość, narowy y nierządność dziecińſtwa.

Ta Płeć obażalna pod wszyſtkiemi Ziemi-Kręgu ſtrefami pod Mężczyzn ięczy iarzmem. Człowiek dziki robi z swey Towarzyszki Niewolnika; Azygatyk zazdrosny ma kobiety za narzędzie swych rozkosz lubieżnych. Europeyczyk wypolerowany, choć ſię tey Płci nie co więcey pobłażać zdaie,

postępuież z nią sposobem uczciwszym? My Polacy, co się Francuzow chełpiemy dwornością dla Pogłowia, wlewaiąc mu tylko smak do zabaw, igrzysk, mod, stroiow, lub do nauk miałkich, niepokazuiemyż mu wzgardę istotną umaskowaną pozorem ulegania y grzeczności? Jakąż korzyść oczekiwać można z wychowania dawanego szlacheckim Panienkom? matki próżne, rozsypane, częstokroć występne mogąli nauczyć swe córki prawideł cnoty y skromności? Równe dla tey Płci lubey nieszczęście, gdy porzucona będzie Zakonnicom, żadney wiadomości niemaiącym, oddzielonym od współeczności, kłotliwym, lekkowiernym, zabobonnym y napełnionym przesądami zgromadzenia swego. W tych dwoch Szkołach nie uformuią się zaiste dobre Obywatelki, Matki czułe, Zony zdolne ziednać sobie szacunek y zastano-

wić serce swych Małżonków. Cała Edukacya Panienek przeznaczonych do życia na wielkim świecie kończy ſię poſpolicie na tańcu, muzyce, ſtroiach y ſkładzie ciała częſtokroć wywymuſzonym. A do tego prawidła tey drugiey Edukacyi ſą ſobie w cale przeciwne. Religia zakazuie młodey Panience kochać świat y iemu ſię podobać, kiedy z drugiey ſtrony, wſzyſtko, czego ſię uczy, ma za cel podobanie ſię światu. Wpaia ſię w nie zazwyczay, że ich honor zawiſł na wſtydzie, ſkromności, a mianowicie na zachowaniu niewinności, a przeciwnie chęć, którą w nich wzniecaią do ſtroiów y umyzgalſtwa, zdaie ich wzywać do porzucenia tey ſkromności y niewinności tyle zachwaloney.

Tym sposobem wychowana Panienka łączy ſię za rozkazem Rodźiców, z Mężczyzną, którego częſtokroć nie cierpi. Tyrania lub obo-

iętność iego przymuszą ią w krótce do osłodzenia swych umartwień domowych, rozsypaniem, lub występkiem. Małżeństwo, które iey świętym wystawiono związkiem, zamiast ofiarowania iey słodyczy spodziewaney, brząka iey tylko kaydanami, tym nieznośnieyszemi, iż ie Religia nie roztargalnemi czyni. Nie zostaie więc tey, co ie nosi, tylko ie swemi skrapiać łzami, ieżeli się nie domyśli z uszczerbkiem swey cnoty, ciężar ich ulekczyć.

Rodzice niebaczni, zacoż podłym powodowani zyskiem przymuszacie do występku lub w dozgonną pogrążacie rozpacz swe Corki, którym szczęśliwość winniście?

Szacunek potrzebnieyszy do szczęśliwego postanowienia, niż miłość, rodzi się tylko z pięknych własności duszy; iakież będzie więc pożycie, gdy Panienka poniewolnie idzie za Męża, który tych nie ma przymio-

tów? Miłość iest delikatnym kwiatkiem, który naymnieyszy powiew przykry niszczy, lecz szacunek iest drzewo nawalnym się opieraiące wiatrom. Mąż więc roztropny szuka rozkoszy stałych; wybior swoy kieruie następnie do przymiotow serca raczey, niż do znikomych ciała powabow. Lata nieoszczędzaią piękności, lecz poważaią cnotę, która się ich spusztoszeniom opierać zwykła. Toż same prawo wybioru powinna mieć y Białogłowa; za coż podłego interessu ma się stać ofiarą?

Zkażenie obyczaiow, rozpusta y inne przywary są koniecznemi skutkami niewiadomości y próżnowania. Natura utwarzaiąc kobiety nieco słabszemi od mężczyzn, przeznaczyła ich do lekszych zatrudnień domowych, y do wychowania dzieci; trzeba więc za wczasu w nie wlać te cnoty, które maią bydź zasadą ich przyszłey.

szczęśliwości. Bez tych przymiotów, te, którym naywięcey palemy kadzideł, naybardziey są ukarane w Jesieni ich wieku. Nie użyteczne na ten czas Towarzystwu, porzucone samym sobie, odsadzone od podchlebstw i hołdu, do których się próżność ich przyzwyczaiła, wpadaią za zwyczay w głęboką melancholią, Swiętoszostwo przykre iedynym dla nich zostaie śrzodkiem grania ieszcze iakieykolwiek roli na świecie. Ciężarem sobie y społeczności, poświęcaią Niebu momenta, których miley iuż nie mogą przepędzać.

Plato życzył, aby kobietom dać męzką Edukacyą, aby się przez to użytecznieyszemi stały kraiowi. Ta Płeć do wszystkiego iest sposobna, nawet do panowania nad wielu Narodami, iako tego widziemy przykład *w Minerwie Północney*, która y nas swym dosięga Berłem; wielu iednak zastana-

wia ciekawość, ieżeli wschodnie Narody przyzwyczaione do rozkązywania samowładnie kobietom, też dla niey uleganie mieć będą. Zostawmy naszym Polkom łagodność, przymilenie skromne, y cnoty im właściwe, a więcey na tym zyskamy, niż żebyśmy z nich Amazonki poczynili.

Gdyby ta Płeć odbierała Edukacyą bardziey zmierżaiącą ku uszczęśliwieniu Małżeństw, nie byłoby zaiste tyle bezżeństw szkodliwych ludności a któreby wielkiemi podatkami wykorzenić należało. Panienki za dniey wychowane, pociągałyby do postanowień nierozerwanych; a Mężczyzni znayduiący szczęśliwość na łonie cnotliwey Zony, nie mieszaliby intrygami y zdradą pokoiu tyle familii.

A do tego Prawodawstwo ułatwiaiąc bardziey rozwody, zakazawszy aby się po nie ostatecznie do Rzymu nieudawać y onych nie kupować, zatrzy-

małoby rozwiązłość powszechną. Nacożby Religia y Polityka maiące za cel szczęśliwość Towarzystw, pożycie Obywatelow w samym słodyczy źrzodle truć miały? zacoż przymuszać Małżonkow, którzy się nienawiedzą y pogardzaią na wzaiem, do życia z sobą w goryczy y niezgodzie aż do śmierci? Takie ustanowienia muszą koniecznie zkazić obyczaie.

Kommissya Edukacyina wziera iuż w sposób wychowaniu Płci Zeńskiey w Pensyach Publicznych; zostaie iey ieszcze ułożyć kazać książki Elementarne Nauk dla tey Płci właściwszych. -- Morał cały dążyć powinien do ukształcenia Panienek młodych na dobre Matki, Zony y Obywatelki; godziłoby się przy umocnieniu ciała dać im wiadomości, którychby w czasie na korzyść Męża y do gospodarstwa domowego użyć mogły.

Płci mamiąca, którą przyrodzenie do panowania nad sercami Mężczyzn przeznaczyło, poznay cenę rozumu, poznay cnoty dzielność; udziel tym drogim duszy przymiotom twego głosu czaruiącego, aby uięły y zwabiły pewney Płeć naszą. Poważay się więcey sama, abyć się lepiey szanowała. Porzuć te upiękrnienia powierzchowne y błahości. Doſkonalcie powabne kobietki rozum swoy przenikły y żywe wyobrażenie; czyńcie się szanownemi przez cnoty obywatelſkie y czyſte obyczaie. Niech wasze ſkromne weyrzenia zmieszaią bezwſtydność, karżcie swą pogardą niewiadomość y przywary; poprawcie swym przykładem młodź płochą y próżniacką, która swemi podłościami zaraża Towarzyſtwo i hańbi ſiebie; Powroćcie zdrożnych Cnocie y Oyczyznie, aby się iey pożytecznemi ſtali członkami: a na ten czas nad umyſłami na-

szemi pewniey panować będziecie, niż przez próżne ozdoby kray ubożace, niż przez umizgalstwa y intrygi, a kosztować będziecie nieprzerwanego szczęścia, które sama cnota ściągać sobie zwykła.

RZĄD, PRAWODAWSTWO.

Każdy człowiek dąży ku szczęśliwości; każde Towarzystwo ten sam sobie cel zakłada; Dla tego człowiek żyie w społeczności, aby łatwiey został szczęśliwym. Społeczeństwo ma prawo nad człowiekiem, dla korzyści które mu w tym zamierzeniu iedna; lecz z tegoż powodu winna mu sprawiedliwość, zasłonę od napaści; każdy Obywatel dla własney szczęśliwości obowięzuie się tym prawom bydź posłusznym, y podlegać tym których ustanowił ich stróżami y tłomaczami roli swoiey. Pod temi warunkami

każdy

każdy Obywatel nabywa prawa nad społecznością, która dla swego własnego bespieczeństwa, powinna bydź wierna swym obowiązkom. Dla tych korzyści każdy członek obowiązuie się bydź sprawiedliwym, poddawać wolę swoią Publiczney, poświęcać swoy interes dobru powszechnemu, bronić Oyczyzny całą siłą swoią, służyć iey zdatnością swoią; nie mieszać społeczeństwa w Dzierżawach, ale przykładać się do uszczęśliwienia powszechnego. Gdy wiernie te pełni obowiązki, Towarzystwo nie może bez niesprawiedliwości ogałacać członek swoy z szczęścia które mu ziednać obowiązała się. Wola społeczności wyraża się przez prawa, które są prawidłem dla Obywatelów w względzie zachowania y uszczęśliwienia wszystkich.

Te prawa powinny bydź wyrokami dobra y doświadczenia przeciwko in-

tereſſom osobiſtym lub namiętno-
ściom osób szczególnych.

Powaga Obywatelów zasadzać ſię szczególnie powinna na wyższości talentow, światła y cnot.

Prawodawcy są Tłomaczami woli powszechney; zaczym prawa od nich ſtanowione, maią bydź sprawiedliwe, y zgadzaiące ſię z naturą człowieka, z dobrem społeczności, i z okolicznościami czasu. Prawom temu celowi przeciwnym Naród poddać ſię niepowinien; bo prawo odeymuiące człowiekowi wolność, bespieczeńſtwo y własność, ſłusznym bydź nie może.

Z tego wypływa; iż między ludem y ich Rządzcą pewne muszą bydź obowiązki, które w podobnych oſnowach zawierać ſię mogą: ponieważ mnie Narod wybrał za Naczelnika swego, moią będzie powinnością czuwać nad iego bezpieczeńſtwem, pracować koło dobra iego, zaſtaniać go

prawem od ucifku obywatelfkiego a mocą zebraną kraiową od napaści naieżnikow; z swey ftrony Narod dla tych korzyści dążących ku uszczęśliwieniu iego przyrzeka Władzcy swemu bydź pofłusznym, poważać go, ftarać fię wzaiemnie o iego dobro y bezpieczeńftwo. Skoro ftrony uchybiaią zobopolnym swym obowiązkom, ftaią fię oboiętnemi iedna dla drugiey; zrywa fię wspolna umowa, y utracaią wszelkie do fiebie prawo.

Wolne tylko Narody, iakim ieft Polfka, tą fię zaszczycaią korzyścia, iż pewne swym Królom przepisuią *Pacta*. Jednowładzcy ktorzy orężem lub zdradą lud iaki podbili, zamiaft odbierania praw od niego, przepisuie mu ie podług woli y uroienia swego.

Polfka od swych pierwiaftkow po niefkończonych rządu odmianach, zoftała na koniec obieralnym Króle-

wſtwem, w którym korona nieprzechodzi dziedzictwem do potomkow tego który ią noſił. Naród czyli raczey Szlachta, która prawie sama obiera Królow ma to za naymocnieyszą swoią wolności zasadę. Jakoż piękny to zaszczyt pod gołym Niebem naymędrszego y naycnotliwszego z pomiędzy ſiebie mianować za Króla swego. Lecz tey wolności tylko cień pozoſtał; przemoc sąſiadów zniszczyła ten drogi kleynot wolności; obieranie Królów, które ſię od czasów pamiętnych nie obchodzi bez ſakcyi, zamieszań, wpływu Mocarſtw obcych y woien domowych, ſtaie ſię zazwyczay Epoką fatalną dla Narodu. Wynioſłość możnieyszych którzy sami sobie przywłaszczaią prawo krolowania albo ſtanowienia Królów, rzadko na dobre pozwala uſtawy, aby bezkarnie ſłabszych uciemiężać mogła. Obranie przez głosy taiemne,

do dawania których samychby tylko Obywatelów dobrze osiadłych prawem przypuścić należało, uchyliłoby wiele rozterek towarzyszących pospolicie Elekcyom. Ale odmiany nayprostsze y nayłatwieysze do urządzenia znayduią nieskończone zawady w uprzedzeniu ludzkim dla starodawnych zwyczaiow.

Dlą zapobieżenia nierządom w Bezkrólewiu panuiącym, y dla uprzedzenia zamieszań przy obraniu Króla, iest zdanie wielu zacnych Patryatów, aby Tron Polski oddać następstwu; a tak aby Naród, który się dotąd ma za wolny, stał się dziedzictwem iakiego domu potężnego. Ten układ rządu lubo bardzo pospolity, nie może iednak iak obrazić umysł wolnego Republikanta. Jeżeli przez ustanowienie następstwa uchyli się wpływ Mocarstw do Elekcyi, y inne zamieszki domowe, wystawi się Naród na

nieszczęście trwalsze, które udziałać mogą nieznaiomość Rządu, obojętność na dobro Narodu, wyniosłość, y targnienie się na swobody kraiowe Dynastyi lub Familii iakiey. Rzadkie są *Stanisławy Augusty*; Król dobry dziedziczny nie każdego wieku iest płodem.

Nie może więc bez płochości naród porzucić nieodzownie swe losy iakiemu pokoleniu, które ze krwią niepodaie następcy sztuki trudney panowania. Xiążęta, którym dosyć iest urodzić się, aby panować, mogąż ściśłe mieć obowiązki do nabywania przez długie prace talentow y cnot potrzebnych do rządu? doświadczenie wieków uczy, że po Monarszę cnotliwym, nastąpi potwor okrutny, który wszystko obali, co poprzednik iego dobrego ustanowił. Mało Królów rządzi przez siebie samych y zatrudnia się szczęśliwością swych pod-

danych. Królewſkie bowiem doſtoieńſtwa nadto wielką czyni odległość panuiącego od poddanego, aby ſię Monarcha zniżył aż do zatrudnienia ſię pomyślnością iego.

Z tych powodow rząd dawny Republikańſki, choć burzliwy, zdaie ſię bydź zbawiennieyszym dla Narodu naszego; ponieważ nie masz ſtałości ani pewności w ſtanie Obywatela kraiu tego, którego los szczęśliwy lub nieszczęśliwy zawiſł od cnot lub przywar, od rozumu lub nierozsądności, od mocy lub ſłabości iednego człowieka, którego wszyſtko, co go otacza, oszukać y zepsuć ſtara ſię.

Wszyſtkie w prawdzie układy Rządu maią swe korzyści y wady; lecz Monarchia iedyno-władna niszczy za zwyczay szczęśliwość publiczną końcem dogodzenia ambicyi i chciwości Króla, który nigdy Dworzań co go otaczaią, nasycić nie potrafi.

Nie masz do tych czas ieszcze rządu doſkonale ułożonego; treſunek nierozsądność, i gwałt uſtanawiały dotąd układy rządow. Rzadko uwaga, przezorność, ſłuszność y miłość Oyczyzny przedſiębiorą rząd poprawić. Wielkie rozruchy odmieniaią tylko imie Tyrana; Nigdy bowiem Narody nie ſięgaią do zrzodeł, zkąd ich niedola wypływa. Wyſtrzegać ſię iednak Naród powinien przedſięwziąść śrzodki gwałtowne dla poprawienia rządu swego; bardziey ſtan wſtrząsnąć mogą, iak mały nierząd, w którym zoſtawał.

Rozum podaie odmiany powolne, nadto nakręcone sprzężyny pęknąć mogą. Potrzeba, doświadczenie y okoliczności naylepsze do tego okazuią śrzodki. Żaden ſię Naròd ani razem umocnić, ani oświecić nie może; barbarzyſtwo lubi wrzawę woyny a oświecenie ſłodkie pokoiu owoce cenić umie.

Cały Naród powinien wraz myślić o sposobach zakończenia uciſku i podległości swoiey, lecz osobie szczególney niewolno, iak zdrowe podsuwać rady, poświęcaiąc swoy interes dobru społeczności. Proſtuiąc tylko mniemania, zbiiaiąc przesądy dawne a szkodliwe, y daiąc poznać Macelnikom Narodu ſkutki ſłuszności, y rozumu uleczyć można ſłabość ſtanu y ſtałe wolności urządzić panowanie.

WOLNOSC.

Nic ſię bardziey nieprzykłada do uszczęśliwienia Narodu, iak wolność prawdziwa; ci iednak którym rząd powierzono, uſilnie ſię ſtaraią onę nadwątlać, aby cugle swym własnym namiętności popuścić mogli. Jeſt przeto między panuiącym a ludem oto walka nieuſtanna; pierwszy zgładzić

a drugi wolność udzierzić usiłuie. Nayszczęśliwszy ten Naród, gdzie Naczelnik naymniey ma śrzodkow do pociągnienia znacznieyszych na swą stronę, którzy interes powszechności dla swych korzyści zdradzać zwykli.

Naród Polski do tych czas rad się z swą zaszczyca wolnością, choć mu iey szczególnie cień pozostał. Epoka, od którey sąsiedzi przemożni Królów stanowią, Prawa przepisuią, Senatorow więżą, Posłow mimo woli Obywatelow narzucaią, y w rząd wewnętrzny, nawet do szczególnych spraw się wdaią, została grobem tey wolności; Biada temu Narodowi który pod mocnieyszych zostaię opieką; ta go prętko lub poźną uiarzmi zupełnie. Gdyby przynaymniey reszty wolności kray na umocnienie siebie użył roztropnie, możeby przy różnych okolicznościach dawną odzyskał świetność.

Wolność, która w uſtach brzmi obywatelſkich, czczem tylko ieſt słowem, bóſtwo, które obazamy niemogąc ie opisać. Dawniey u nas y to nazywano wolnością, gdy Poseł przekupny lub winem zalany, nieszczęsnym veto Seymy zrywał, aby kray zawsze ięczał w nierządzie.

Jak Religia w ciemnieyszych czasach bywała godłem Duchowieńſtwa do zapalenia tłuszczy przeciwko Panuiącym, tak wolność ieſt Haſłem ambicyi dla dopięciu swych zamiarów.

Wolność prawdziwa ieſt moc używania roſtropnie śrzodkow zrządzaiących powszechną szczęśliwość; ale ta wolność ma bydź ograniczona rozumem, słusznością y prawem; przeto nikt iey nadużyć niepowinien gdyżby przez to ubliżył społeczności; zkąd oraz wynika że Rząd uſtanowiony końcem wykonania wła-

Towarzyſtwa, które oznacza, winien wszyſtkim iego członkom zapewnić wyraźnemi uſtamy wolność potrzebną ich pracom y zdatnościom, a taka wolność naywyższym ieſt dobrem człowieczeńſtwa.

Takie Towarzyſtwa iſtotnie są wolnemi, których cząſtki bez różnicy podlegaią sprawiedliwości nienadwerężoney, a nie woli Człowieka podpadaiącego odmianie.

Mylnie więc sądziemy, że wolność zawiſła na doſkonałey równości między Współ-Obywatelem, gdyż ſię sprzeciwia naturze tworzącey ludzi nierównych, bądź co do własności duszy, bądź co do przymiotow ciała; ta równość ieſt przeto niesprawiedliwą y nie zgadzaiącą ſię naſtępnie z dobrem Towarzyſtwa, które chce aby Obywatele nayużytecznieyſi Rzpltey, lepiey byli uczczonemi y znaczniey-ze odbierali nadgrody, nieodchila-

iąc ich iednak od prawa powszechnego.

Przeto istotna wolnośc na tém się gruntuie, aby się każdy bez wyięcia do praw kraiowych stossował, gdyż te nierówność przyrodzoną ludzi miarkuią, wspieraiąc równie bogatego, iak ubogiego, możnego y słabego, Panuiącego y poddanego; ztąd idzie że wolność, każdemu Członkowi składaiącemu Powszechność iest potrzebną.

Możeli nasz Naród tą się zaszczycać wolnością, kiedy ledwie dziesiąta część iego oney używa? a reszta w haniebney dla człowieczeństwa ięczy niewoli? Prawodawcy! ieżeli moc kraiu waszego chcecie powiększyć y rzucić z siebie sprosne przemocy cudzey iarzmo, daycie wolność poddanym; gdy ich uczynicie Obywatelami, dacie im Oyczyznę, która dotąd nie matką lecz okrutną była ma-

cochą; a niezawodną znaydziecie w nich fiłę, na odparcie nayogromnieyszey potęgi.

Prawo,co całemu nie fłuży społeczeńftwu, sprawiedliwem bydź nie może, gdyż niewiąże rąk tym, którzyby fię na gnębienie fłabszych pokufić chcieli. — Słowem tam tylko wolność, gdzie wszyscy iednemu pofłuszni są Prawu.

Ufławy moc naywyższą przepisuiące maią bydź nayproftsze y nayiaśnieysze, obeyśćby fię na ten czas można bez Magiftratur one tłómaczących, ponieważ w zdarzeniach wątpliwych do całego Narodu należy one tłomaczyć, równie iak moc praw ftanowienia.

Moc obierania oznaczaiących wspołeczność ieft naywiększym wolności zaszczytem; iakoż rząd mieszany, iakim ieft Polfki, bez Reprezentantow, których Poftami zowiemy o-

beyść się nie może. Jak bardzo zaś ta prawie iedyna Prerogatywa iest nadwerężona, burzliwe okazuią Seymiki. Bliski iest iarzma lud, co poniewolnie swych mianuie Reprezentantow; rzadko tacy iego utrzymuią interes.

Dla zapobieżenia wielu nieprzyzwoitościom, które naybardziey Ziazdy publiczne zawichrzaią, y dążą do utracenia ze wszystkim wolności, Posłowie powinni bydź obierani większością głosow, a to tylko przez obywatelów przywiązanych do Stanu przez Dzierzawy, interessowanych przeto do utrzymania Wolności, bez którey Narod ani szczęśliwości, ani bespieczeństwa używać nie może, a nie przez czeredę Jurgieltową; ludzie bowiem nieprzywiązani do Oyczyzny, niepowinni stanowić Prawodawców. Przeto Narod wybieraiąc Osoby do oznaczenia siebie przekładać ma oby-

watelów poczciwych, słusznych, znanych z zdatności y cnoty. Zeby się zaś zapewnić przez Posły godne urządzenia interessów Oyczyzny, należałoby wykorzenić przekupność, opilstwo, Junakieryą y intrygi w obraniach zagęszczone. Kreski taiemne w tey mierze naylepiey woli powszechney dogodzą. Bo coż sobie ubiecywać można po Posłach w pośrzod Hulanki y Zgiełku obranych! a dla lepszego zapewnienia się o cnocie Reprezentantów, należałoby się ich obowięzywać uroczystą przysięgą, iż ani pensyi, ani łask, ani znaków honoru od Tronu odbierać nie będą, a to pod wolnym odsunieniem ich od Prawa układania interessow obywatelskich. A Stanowiciele ich powinni ostrzec prawo odwołania swey Pełnomocy zlaney na niewiernych Współ-Braci.

Nie-

Nie mnieyby się wystrzegać należało, żeby często iednych Obywatelów Postami nieobierać: interes bowiem umysły zwykł odmieniać; co ściśleysze związki ztemi, którzy powagę stanu Rycerskiego osłabiać usiluią, łatwo udziełać mogą; widziemy to w każdey nieustaiącey władzy, która sobie y prawa y interessa osobne utwarza.

Do tych czas w kraiu naszym same urodzenie udziela prawa do sprawowania interessow Narodu, chociaż ten zaszczyt zrządzony przez trefunek, nie daie Talentow, ani mądrości, ani cnot potrzebnych do pelnienia urzędu, od którego uszczęśliwienie całego Narodu zawisło.

O WOLNOSCI MYSLENIA Y PISANIA.

Wolność pisania iest zasadą wolności Narodu; iest to nieprzełamaną ta-

mą a koniecznie potrzebną przeciwko spiſkom Tyranii; dobre zdanie, przeſtroga ważna ocalić mogą swobody kraiowe. Jakoż to ieſt powinnością Obywatela, wynalazkami, i postrzeżeniem swoim Oyczyznie bydź użytecznym; oboiętność dla dobra publicznego, w niewolniku tylko znaleść ſię może. Wydzierać człowiekowi wolność myślenia i pisania, ieſt to mu odebrać pochodnią w ciemności idącemu, pod pozorem, żeby znią nierozniecił pożaru.

Nawet wolność myślenia, co do Religii, niemoże bydź odięta, ſłusznie obywatelowi. Każdy człowiek ma Religią od Rodziców, w Stambule rodzi ſię Muzułmanem, w Warszawie Katolikiem; przywięzuie ſię do niey przyzwyczaieniem, y potrzebną ią do swey wieczney szczęśliwości sądzi; więc chcieć mu odiąć to co koniecznym mniema dla naywyższego dobra swe-

go, srogą ieſt Tyranią. W każdym prawie kraiu Religia Panuiącego, gdy ten nie ieſt Filozofem, prześladuie Różno-Wierców; nić iednak bardziey nie sprzeciwia ſię ludzkości y sprawiedliwości iak te Religie Narodowe przywłaszczaiące sobie, z odrzuceniem innych, potwierdzenie Nieba, uciemiężaiąc pospolicie wolność człowieka, y depcąc nogami nayświętsze morału obowiązki.

Rzeczpospolita, celuiąc wiele Pańſtw innych ludzkością, uczyniła iuż krok wielki do prawdziwey mądrości, cierpiąc różne pod swym rządem wiary, zkąd w krótce szczęśliwych dozna ſkutkow. Pozwolenie Dyſſydentom publicznego ćwiczenia Religii czyni iey honor u oświeconych Narodów.

Rząd iednak niedopiął przez to zamiaru swego; Dyſſydenci bowiem zamiaſt używania spokoynie Dobrodzieyſtw tey wolności, w nieśnośną

wpadli niewolę. Przemoc cudza zazdrosna o korzyści, któreby z zaludnienia, rękodzieł użytecznych zakwitnienia, handlu wewnętrznego y zewętrznego rozkorzenienia, nieomylnie ztąd na kray spłynęły, wspiera silnie kilku Szlachetnych Familii mało ieszcze w Oyczyznie zasłużonych, aby liczny stan Mieyski a kraiowi nieskończenie użytecznieyszy różnemi gnębiły sposobami. Jakoż po wielu gorszących zamieszkach y kłótniach dosyć wiadomych przez sprawy w różnych Magistraturach miane, przywłaszczyły sobie też Familie Prawo nakładania podatków bez ograniczenia na całą społeczność, odsumienia iey od rządu ekonomicznego w Kościele wystawionym y otrzymywanym za składki Stanu Mieyskiego. Słowem kilku Szlachty po części nieosiadłey uczyniwszy się wielowładnemi całego Zgromadzenia Rządzcami po-

dług uroień swoich przepisuią mu Prawa; a na dopełnienie niedoli tych biednych Mieszkańców, Sądy Relacyine ulegaiąc okolicznościom y grożnemu domaganiu się Przemocy Północney wyrokiem swoim te upoważniły bezprawia. Jakie ztąd na kray spłyną nieprzyzwoitości, każdy człek światły łatwo osądzi. W krótce po tym Dekrecie dały się widzieć skutki powszechnego w Stanie Mieyskim nieukształtowanie. Wiele bogatych Familii, a między temi nayslawnieyszy powozow Fabrykant, któremu Polska winna piękne karety w niczym nieustępuiące Angielskim, za które co rocznie znaczne Summy z kraiu wychodziły, znienawiedziwszy Rząd, a bardziey swych uciemiężycielow, przedsiewzięły wyprowadzić się z nabitemi tu bogactwy, y już tym końcem w Gazetach przedanie swych dóbr nieruchomych oświadczyły.

Tak to wygurowana szczególnych osób ambicya *Statum in Statu* formować, ſtaie ſię kraiowi szkodliwą. Bo czegoż ta niedokaże na dopięcie swych dumnych zamyſłów mągąc wkładać upodobalne podatki na zgromadzenie tak liczne, iakie iuż ieſt w Polszcze Dyſſydentów? łatwo tym wynioſłym kilkadzieſiąt zebrać millionów, któremi kraiowi ſtrasznemi ſtać ſię mogą. Poznał iuż po części Naród niebespieczeńſtwo z tąd dla ſiebie; przeto mu roztropności radzi, aby dla uniknienia zamieszek i dla dobra Oyczyzny Stan Mieyſki Dyſſydentow z podiarzma iey Szlachty uwolnił. Zaleciło iuż tym końcem Woiewodztwo Wołyńſkie swym Poſłom, aby ſię o znieſienie Dekretu w Sądach Relacyinych zapadłego, uſilnie domagali.

Przychylą ſię zaiſte powszechne Rzeczypospolitey Stany, do żądania maiącego za cel Dobra Narodu i spo-

koyność Zgromadzeń, które swym przemysłem pracowitym kray zbogacaią, zaludniaią, y tę mu dać mogą sprzężystość, którey się obce obawiaią Narody. Zważą troskliwi Prawodawcy, iak szkodliwe bywaią zwaśnienia pobudzaiące lud użyteczny aż do porzucenia kraiu, w którym słodkiey wolności używać niemogli; Niech sobie przypomną iaki raz śmiertelny zadało Francyi odwołanie Edyktu Nantyńskiego; wieki tey Rany zagoić nie potrafią. Z uciśnienia tu stanu mieyskiego przez iey Szlachtę, podobnego się skutku spodziewać można. Nic bowiem bardziey nierozjątrza umysłow iak tyrania od kilku osób doznana, a bardziey się ieszcze zapala nienawiść ku tym, którzy Stan, z którego niedawno wyśli, uciemiężać usiłuią.

Co gdy tak iest; Rząd rozrzewniony ięka mi tylu użytecznych obywate-

lów, wesprze ich ſkutecznie przeciwko przemocy, którą sobie bezprawnie Szlachta ich przywłaszcza przeciwko układowi Praw ich Kościelnych; o czem naſtępuiąca Nota każdego przekona. (*) Powróćmy teraz do za-

(*) Kiedy Rzeczypoſpolita Dyſſydentom wolne pozwoliła Wyznanie, wypływa ztąd niemylny wnoſek, iż taż Mieſzkańcow Klaſſa powinna mieć, iako kościoł Dyſſydentſki, przyzwoitą władzę ſtanowienia ſwoie *wewnętrzne rozrządzenia*. Okoliczność, że zbior Przyznawaiących ſię do Kościoła Dyſſydentſkiego ieſt nowym w tym Państwie otworzonym *Towarzyſtwem*, daie Kościołowi temu wſzelkie pierwiaſtkowe Prawa ſpołeczności, to ieſt: że każdy członek oney ieſt ieden drugiemu *zupełnie rownym*, bez różności ſtanu lub urodzenia; bo takie ſą zaſady powſzechnego Prawa Kościoła zwanego za Granicą Proteſtanckiego, od którego pochodzą zgromadzenia w tym kraiu będące Augsburſkiego, nieodmiennego y odmiennego Wyznania. Pierwſza zaſada rzeczonego Kościoła ieſt ta: Kościoł ieſt Kollegium, iego Prawa będąc wſpolnemi dla iego Wſpół-członkow, powinny bydź uważane podług Praw Kollegialnych; na-

miaru naszego, y okażym że wolność pisania iest cechą wolnego Narodu.

---

stępnie każdy wspòł-członek zgromadzenia iest ieden drugiemu zupełnie równy, y równą ma wolność. Tchnie w prawdzie prawo Kościelne, którego zgromadzenia Dyssydentskie w Polszcze bądące po większey części przyiąć nie chcą, choć ich do przyięcia onego przymusić usiluią, duchem w cale innym; ale iest też to Duch Ambicyi Szlachty przyznawaiącey się do ich Kościoła: *Chceć przymusić* zgromadzenia te do przyięcia Prawa Kościelnego, którego nie wspólnie, nie *in pleno*, ani podług prawideł Prawa Kollegialnego przyiąć niechciały, iest to obalić pierwsze zasady powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego; iest to w tymże Kościele ustanowić Arystokracyą, która w żaden sposob z zasadami Kościoła Dyssydenckiego utrzymać się niemoże.

Czyliż Stany Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, pozwalaiąc uroczyście wolnego wyznania Wiary Dyssydenckiey, miały szczególnie przed oczema y na myśli Selachtę do Kościoła tego się przynawaiącą? wcale inaczey; bo cały Kościoł *Dyssydencki*.

Przeto Szlachta do tego się przyłączaiąca Kościoła, iest tylko, iako Dyssydenci, współ-członkiem Towarzystwa kościelnego, tak iak każdy inny Członek. Używa wolnego wyznania swey

Naród taki zawsze ma do walczenia z temi, którzy swobody iego nad-

---

Wiary w tym kraiu nie dla tego, że *iest Szlachcicem*, ale dla tego, że ieſt *Wyznawcą* Wiary Dyſſydentckiey. Przeto Szlachcic Dyſſydent wſpół-członek zgromadzenia Dyſſydenckiego ieſt w cale równy innemu członkowi Nieſzlachcicowi, nie ma pierwſzeńſtwa w kościelnym Towarzyſtwie nad inne wſpół-członki, które nie ſą Stanu Szlacheckiego. Zkądże więc to pierwſzeńſtwo ſzczególne, którego ſię Szlachta Dyſſydencka dopomina? Takowe przywłaſzczenie nadweręża oczywiście powſzechne Prawo *Kościoła Dyſſydenckiego*.

Ztąd daley wynika, iż nie tylko każde zgromadzenie ſkładaiące Kościoł Dyſſydencki w Kraiach Rzeczypoſpolitey, ale y każdy Członek zgromadzenia, powinien mieć wolną ucieczkę do Stanów Rzeczypoſpolitey, y iey wzywać pomocy, ſkoro liczba pewna wſpół-członkow Kościoła Dyſſydenckiego Tron ſobie w tymże Kościele ſtawia, y chce w nim królować. Właśnie ſię to ſamo dzieie od lat kilku w Pańſtwie Rzeczypoſpolitey, a mianowicie w Prowincyi Wielko-Polſkiey, y Xięztwie Mazowieckim: y co ieſt przyczyną, dla którey Dyſſydenci w Polſzcze y Litwie ſtali ſię celem politowania ſwych Rownowiercòw w Niemczech będących. Podnioſł w tey mierze głos ſwoy Paw

werężać się starają; bo to iest własność człowieka, że zawsze nad swe-

---

Büsching, sławny Nauczyciel y Theologii Doktor przyznawaiący się do Konfessyi Augspurskiey. Dzienniki wychodzące w Niemczech pod Dozorem zawołanych Szkół, układane przez nayświatleyszych tego wyznania Mężow, pełne są życzeń, aby się iak nayprędzey przybliżył ten moment, w którymby Dyssydenci w Polszcze y Litwie od samodzierskiego iarzma Szlachty Dyssydenckiey uwolnieni zostali. Wyszczególnię daley te prawdziwe, y niewątpliwe powszechnego Prawa Kościoła Dyssydenckiego zasady; Kościoł Dyssydencki, nie zaś sama Szlachta Dyssydencka, ma prawo, na fundamencie otrzymanego zupełnego ćwiczenia Religii, urządzenia sam swe wewnętrzne rozporządzenia, ten ześ Kościoł składa się z gromadzeń w tym kraiu będących, a od siebie nie zawisłych; więc w tych zgromadzeniach, składaiących w Polszcze Kościoł powszechny tegoż wyznania, zostaie niewątpliwe prawo, udziałania ustaw ich wewnętrznych; a ponieważ oddzielne Zgromadzenia różnych mieysc, choć wszystkie razem Kościoł Dyssydencki czynią, nie zależą iednak iedne od drugich, maią więc nieodzowne prawo, podzielenia się dobrowolnie y zgodnie dla lepszego porządku, na różne Powiaty y Prowincye; więc te Zgromadzenia, co z swey ochoty do iakiego się

mi podobnemi chce panować; tak y Stany Rzeczypospolitey usiluią czę-

---

przyłączyły Powiatu, składaią następnie *Kościoł Dyssydencki* tego Powiatu lub Prowincyi; nie sama zaś Szlachta tego Powiatu. Prawa zatym ustanowienia *liturgica*, w takowey Duchowney Prowincyi układania ksiąg Prawa, obostrzenia karności Kościelney, podniesienia między sobą składek, ustanowienia Konsystorzów, obierania Assessorów y Prezyduiącego do nich, roztrząśnienia ich czynności; wszystko to są zaszczyty należące do Zgromadzeń razem ziednoczonych iedney Prowincyi, y od tego Zbioru Kościelnego zależy także *każdy Szlachcic Dyssydencki* teyże Prowincyi, iako Współ-Członek tego lub owego Zgromadzenia, równie iako y inny Członek nieszlachcic tegoż Zgromadzenia. Nie można tu wystawić Zbioru czyli powszechności z samey Szlachty złożony, bo wszyscy są tylko Współ-Członkami Kościoła. Ztąd przeto daley wypływa, że Szlachta Dyssydentska żadnym sposobem nie może sobie przywłaszczać Prawa naznaczenia podatkow, układania Praw kościelnych, obierania Assessorów Konsystorskich, lub wyznaczenia wcale kilku Osób maiących oznaczać Trybunał appellacyiny od Konsystorza; wszystko to iest gwałtownym a śmiałym nadwerężeniem Praw Zgromadzeń składaiących Kościoł Dyssydentski.

ſtokroć ieden drugiemu uiąć powagi; czego świeży mamy przykład, na samym Krolu, ktorego nieszczęśliwie z nayświetnieyszych Tronu zdarło Prerogatyw; co w czaſie całą zasadę Rządu zwątlić zdoła. (Mąż panuiący wiernie swe pełnić obowiązki, gdy mu Naród pierwiaſtkowey niedotrzymuie umowy?) a ponieważ to każdego intereſſuie Obywatela, więc mu

---

Ale te przywłaſzczenia ſą oraz krokami nadwerężaiącemi Prawa kraiowe, ktore tych Prerogatyw, iako wypływaiących z udzieloney wyznania Religii wolności, *Kościołowi Dyſſydentckiemu in Corpore*, a nie Szlachcie Dyſſydentſkiey pozwoliły.

Te krótkie uwagi każdego Obywatela przekonać zupełnie mogą, y konieczną okazuią potrzebę, aby Szlachtę Dyſſydencką, przez zznieſzenie przywłaſzczeń nadużytych, y Aktów z uciśnięciem Stanu Mieyſkiego wymuſzonych, w przyzwoitę nazad w prawić kluby, a tym ſamym, żeby Prawa Kościoła Dyſſydentſkiego, w iego Zgromadzeniach przez ich właſnych Wſpoł-Członkow nadwerężone, zachować y zapewnić,

wolno pisać y mówić, końcem bronienia swey wolności.

Pisma nie zwykły mieszać Państw dobrze rządzonych. (*) Rząd sprawiedliwy prawym postępowaniem znieważa Potwarz i znayduie mścicielow, bo Puklerz prawdy y cnoty odbiia pocifki iadowitcy kalumnii.

Nie trzeba się nawet obawiać, aby układy Sekt różnych rozsiewane stały się dla Stanu niebespieczne; Sekty bowiem w ten czas tylko bydź mogą szkodliwe, gdy iedna między niemi,

(*) Tyle wyszło uszczypliwch pism na Króla Pruskiego, śmiał się z nich, nawet Paszkwile, y zuchwałe kopersztychy kazał do swego przylepiać Pałacu. Cesarz równie wszystkie cierpi pisma, w których ostre ma wyrzuty Mamy także tey prawdy dowod w Anglii, Hollandyi, Szwaycaryi, gdzie nieograniczona Praw wolność w każdey materyi, a ta wolność milliony do tych wprowadza kraiowi stanowi iednę z nayznacznieyszych handlu odnogę.

przywłaszcza sobie prawo prześladowania, y gnębienia innych: co pospolicie czynić zwykła panuiąca. Gwałt zazwyczay pobudza Fanatykow, y rozterki w Państwach zrządza; rozum zaś, gdy mu ieſt wolno doſkonalić ſię, rozpościera światło w wolnym Narodzie i wſtrzymuie wpływ uroień, które go boiaźliwym y niedołężnym czynią.

Jeźli ſię kiedy ztąd wszczynaią zamieszki, znakiem to ieſt, że ieszcze wolność ludu tego niedobrze ugruntowana. Dla tego iednak nienależy tamować światła rozumu, które iedynie ludzi lepszemi y szczęśliwszemi uczynić potrafi. Przeto y Panuiącego, y lud równo poſtępek światła dotyka, a to światło ieſt szczególnie płodem wolności. W Narodzie tylko wolnym człowiek ſię myślić uczy, a ten, komu myślić zabroniono, ani swych czynności proſtować, ani przeto szczę-

śliwym zostać nie może. Obywatel używaiący wolności myślenia, ma sprężystość, odwagę, czuie swą godność, siebie poważa, ceni szacunek Współ-Braci swoich, kocha honor, ma duszę wspaniałą y Antuzyazm dla Oyczyzny i cnot Obywatelskich. Znaż te przymioty niewolnik żyiący pod iarzmem samowładzcy? Myśl więc naydroższym iest darem Nieba, rożniącym człowieka od Zwierząt nierozumnych; niechcieć go więc używać, iest to stać się niewdzięcznym Stworcy, nieczyniąc zadosyć przeznaczeniu swemu. Coż iuż rozciągnęło tyle światła po Narodzie, ieżeli nie zagęszcze pisma pod Mądrym Królem, nauki zachęcaiącym? Czemuż mamy obarczać tę narzędzia wybiiaiące twory rozumy, które się tak oczywiście do naszey przykładaią szczęśliwości? Trzymać prassy w ciasnych klubach; iest to tamować wykonanie

Praw przyrodzonych człowieka; każda zawada wstrzymuiąca światło w drodze, iest złem niebespiecznêm dla kraiu. O Królu uczony! wszakże nie miło Ci było, Lud, który ci Opatrzność dla uszczęśliwienia iego powierzyła, prowadzić w ciemnościach, rzekłeś zaraz napoczątku panowania swego, *fiat lux*, a światło niebawem na Twoy głos się wziawiło; Boskie Jego promienia piękniey Twoie zdobią skronie, niż krwawe Woiownikow Laury; y dzieie mętrcow wyższe Ci w świątyni pamięci nad te bicze Narodów wyznaczą mieysce; zrywałeś w krotce słodkie nauk owoce, prawda za pośrzednictwem prass, które światłych Królów naylepszemi są Ministrami, przedarła się przez podchlebców szeregi aż do Tronu Twego, stawa przed Tobą niewidzialna, bez orszaku, niebywa natrętna, nie prosi o dary, ani o tytały, lub oz-

doby. Druk choć obarczony zniszczył iuż wiele przesądow w Narodzie, y utorował drogę do odmian godnych ośmnastego wieku, a czegożby prassy zupełnie wolne nie były uczyściły?

Wszakżeś my winni wrażeniu, ktòre nie co śmielsza książka *Uwagi nad Zyciem Jana Zamoyskiego* w umysłach udziałała, wzmocnienie sił Rzeczypospolitey, a zatym y przyszłą iey powagę. — Za coż się dłużey pod zasłoną skromności kryiesz Mężu dobroczynny; pódź odbieray hołd publiczny od wdzięcznego ci Narodu. Należy cenić pracę tych wielkich Duchow co się dobru kraiowemu poświęcaią; bo czem by dotąd bez nich były Narody? czémby do tych czas była Polska?

Co gdy tak iest, nieprzyiaciel tylko dobra powszechnego, tamę wolności prass założyć się odważy; ale

niesprawiedliwość iego wszyſtkie myślące Iſtoty obruszyć powinna; wszakże własność myśli naszych ieſt częścią ważną naszey własności osobiſtey; bo nie mogąc szukać prawd potrzebnych szczęśliwości naszey, niebylibyśmy w ſtanie naszego zachować ieſteſtwa; żadna więc powaga nie ma prawa przeszkadzania nam w używaniu tey własności, gdyż wolność myślenia ieſt iſtotnym człowieka rozumnego zaszczytem. Ta wolność na koniec żadnym niepodpada nieprzyzwoitościom; bo możeli prawda, bydź szkodliwą? a błędy w Sądzie publiczności potępione swe znayduią zawſtydzenie. Jeśli więc człowiek ma prawo do wolności myślenia w ogólności, powinien ią tym bardziey mieć w materyach, które sądzi bydź nayiſtotniey potrzebne iego szczęśliwości; takiemi są układy wiary, między któremi powinniśmy mieć moc obie-

rać te, których prawda ' zdaie nam się bydź naylepiey dowiedzioną: w tey mierze iak oczy do patrzenia, nogi do chodzenia, tak rozum ten drogi dar Niebios do roztrząsania służyć nam powinien.

O! cne Rodaki! co się zaszczycacie wolnością, dla czegoż wam dotąd niewolno iest myśleć? rozum was obsaczony powagą nadużytą tych, których interessem prowadzić was w ciemności, płodow swych wydać nie może; zrzućcie z siebie to iarzmo hańbiące istotę człowieka, i idźcie za przykładem innych wolnieyszych Narodów: umocniycie prawem wolność myślenia y pisania.

Niech pisma wasze w iakimkolwiek Rodzaiu, wyiąwszy uwłaczaiące sławie Obywatela, niepodpadaią odtąd tym przewodnikom, którzy się skutkow światła boiąc, rozum wasz przytłumiaią; a kiedy koniecznie

maią podpadać censurze, choć do tych czas nie okazano do kogo to prawo należy, zlecież Prawodawcy Kommissyi Edukacyi Narodowey, ktòra około rozszerzenia Nauk skutecznie pracuie, niech światłych do tego wyznaczy Mężów Stanu Swieckiego y Duchownego, a do ostatnich niech tylko należą pisma Teologiczne, lub Dogmatyczne.

Już się wyżey rzekło, że Rząd Prawny niepowinien się ztąd obawiać zamieszań; Samodzierzstwo tylko y zabobon nieprzyiaciele światła rozumu ludzkiego, nie cierpią wolności myślenia boiąc się, aby nim oświecone Niewolniki nie zrzucili z siebie ich iarzma.

WOYSKO.

Narody kochaiące swą wolność mniemały zawsze, iż liczne płatne

Woyſka tamuią ſłodkie y swobodne iey użycie. Jakoż dawnieyſi Polacy zupełnieyszą od teraźnieyszych zaszczycali ſię wolnością; ponieważ zawsze uzbroieni osobiście, łatwo odpierać mogli naieźnikow. Każdy Obywatel dla korzyści, dla których ſię nim nazywał, bydź muſiał Zołnierzem, Oboz ſłużył mi za mieszkanie, a Szabla, którą zawsze noſił u boku, a iedząc kładł na ſtole, zapewniała mu wszelką wolności ſłodycz. (*) Skoro Naród odmienił dawny Rząd Zołnierſki i Naiemnikom obronę ſwey Oyczyzny powierzył, nadwątlił zaraz początkową swą wolność. Zołdak nie zna innych związków, procz tych,

(*) Toż y o innych mówić można Narodach, *Xenophon* twierdzi, że u Ateńczykow naybitnieyſzemi byli Zołnierzami Ziem Właściciele, ponieważ ich całość Kraiu naylepiey dotykała. U dawnych Niemców, ſami gruntow Dzierzyciele mieli zaſzczyt bronienia Oyczyzny.

ktore z swym zawarł Wodzem; mniema się bydź obrońcą Oyczyzny, choć często kroć iest fatalnym Narzędziem w ręku Nieprzyiaciela domowego, który przedsięwziął ią uiąrzmić.

Gdy iednak kray nasz otoczony Mocarstwy trzymaiącemi na Zołdzie liczne woyska, konieczną widzi potrzebę bydź uzbroionym stosownie do układu woiennego swych sąsiadow, aby reszta Polski nie stała się łupem ich chciwości, roztropność mu więc każe, aby na wzor innych podług rozciągłości y przemożności kraiu, pewną wielość woyska ustanowił. W pomiar zaś rozległości Kraiow Rzeczypospolitey, sto tysięcy woyska dobrze ćwiczonego zdaią się bydź potrzebne. Niechże więc z naywiększą oszczędnością, nie dla porady, lecz dla obrony y potrzeb Państwa, iak nayprędzey urządzone będzie. Widziemy teraz że woyska pudrowane, woskowane,

wymuſkane i ſtroyne, które przepych y duma Samowładzców od Rolnictwa dla dogodzenia chciwości swoiey odrywaią, pierzcha przed zgraią niesforną (dla którey niegdyś Polacy byli pogromem) a ta gdy powodowana tylko przez fanatyzm y ſłuszną zemſtę tyle korzyſta, czegożby Naród o wolność swą walczący nie dokazał? Nieprzyidzieli do tego, ieżeli los woyny dłużey Muzułmanom poſłuży, że upokorzone Niemce wzywać znowu będą na klęczkach, ratunku Polaków; w tym razie zdaie mi ſię, bliżeyby było do Lwowa niż pod Wiedeń; niewdzięczność niewarta ludzkości, od lat kilku niesmaczno z ich iemy łaſki; co nam dwa razy na dzień, ich przypomina łupieztwo. Gdy więc Rzeczpospolita przynaglona potrzebą przyſtępuie do uſtanowienia woyſka nieuſtaiącego, nie przepomni bez wątpienia przepisać mu karność ſtos.

sowną do Konſtytucyi kraiowey. (*) Niech uważa że wszędzie Zołnierz ieſt ſtworzeniem dzikim, którego panuiący wolność zakupuiąc pozwala mu nierząd y rozwiozłość, aby był narzędziem uiarzmienia Narodów; wszędzie woyſkowy ieſt machiną, niewolnikiem y nieprzyiacielem wolności ſwych Wſpół-Ziomkow. Niech pierwſzą powinnością będzie żołnierza bronić Oyczyznę, a drugą ſzanować Obywatela, który go żywi, odziewa, y pracuie za niego w pocie czoła, niech zuchwałość i iunactwo ſwe wywiera ſiły na naieźniki kraiu; lecz użyteczny Obywatel ma bydź celem poważania iego.

Ale ſto tyſięcy ludu oderwanego od Rolnictwa lub Rzemioſł nie mo-

(*) Mało do tych było woyſka w kraiu, lecz y to dało ſię we znaki Obywatelom, a naybardziey biednemu Rolnikowi, wieleż ſię to dzieie bez prawiow na Prowincyach oddalonych, które nieprzychodzą do wiadomości Departamentu. W tym momencie żalą ſię Miaſta, że Kawale-

że, iak znaczną kraiowi udziałać szkodę; iest tego dowód w Gallicyi, gdzie przybyciem Zołnierzy ubyło chleba. Nim więc Rekrut ciągniony będzie z Ziemian; interes Państwa radzi, aby wprzod oczyścić miasta z ludzi lużnych, bez służby, bez sposobu do życia, niebiorących się do Roli ani do Rękodziel, hultaystwem y kradzieżą się bawiących; sama Warszawa takiey zgrai 6000 dostarczy.

Wybior Rekruta niepowinien także paść koniecznie na wzrost lub piękny układ figury; bo w teraźniynyszym woiowaniu sposobie szypkość y zręczność więcey popłacaią.

Nie przystałoby mi rozumować o urządzeniu Woyska, bo nie iestem woyskowym, owszem do sztuki zabiiania ludzi wstręt nieprzełamany czuię; miley mi zawsze było zgłębiać skrytości przyrodzenia, aby wydosko-

rya Narodowa płaci tylko 3 Zł. za korzec owsa, gdy po 6 w targu, cierpiż to kray rządny?

nalił sztukę płodzenia rodu człowieczego; badania moie natury nie były bezſkuteczne, dałem iuż Kraiowi dzieſięciu Obywatelow, z czego ſię bardziey chełpię, niż z Swiętych rozboiow, przez Naddziady moie w Paleſtynie udzialanych. Zdaie mi ſię iednak iżby w Woyſku uſtanowić ſię maiącym przynaymniey 30 tyſięcy iazdy z samey Szlachty złożoney umieścić należało.

Rozmnożoney krwie Szlacheckiey pokolenia do tego przyszły poniżenia, że ſię do naypodłeyszych uſług udawać muszą, nie mogąc do tych czas w Woyſku mieć sposobu do życia z honorem; Winna iednak powszechna Matka Oyczyzny wsparcie Praprawnukow owych ſławnych y bitnych Polaków, którzy dla niey mężnie krew toczyli, y oręż swoy aż u nayoddaleńszych Narodów wſławili. Trzebaż przecie sądzić, że krew przodkow nieodrodziła ſię zupełnie w tych

podupadłych Naſtępcach: Nabiianie im punktu honoru, w prawienie ich do zręcznego machania pałaszem y innych ćwicień żołnierſkich, wzbudzi w nich dawnych Rycerzow odwagę: ale kiedy Rzeczpospolita razem znaczne uchwalaiąc Woyſko tyle rąk od uprawienia Roli y innych robot pospolitych oderwie; zdrowa by iey polityka radzić powinna, aby użytecznie toż Woyſko podczas poku użyła; dla nadgrodzenia po części sobie szkody, którą od niego w przeciągu woyny ponoſi. Możnaby nawet naznaczyć nadgrodę temu, któryby Rękodzieła iakie przyzwoite dla Zołnierza obmyślił. Niech tym czasem szuka wnętrzności Ziemi ſkarbów, które Naród wydarł niewdzięczny; wszak są poznaki fizyczne, że ſię w niektórych znayduią okolicach; co pismo w krótce wynieść maiące okaże.

Wszak ręce Zwycięźkie Rzymian użyte były do robot publicznych, w kraiach, ktòre ich podbiła waleczność. Pokoy niepogrążał ich w szkodliwe próżnowanie. Legiony z osiadłych Obywatelów złożone imały się rydła lub motyki; robiły drogi publiczne, dobywały gruntow, obrabiały kamienie, prowadziły wodościągi, y rznęły kanały. Temi użytecznemi pracami Zołnierz zabawny wprawiał się do znoszenia znoiu, woiennych, unikał przywar, które próżnowanie y nieczynność rodzi, y stawał się przezto użytecznym Towarzystwa członkiem.

Za cożby więc Zołnierza Polaka do robot podobnych użyć nie można? wieleż to błot do osuszenia, drog do wyprostowania, lasow do wykorzenienia lub okrzesania, y rzek do połączenia w kraiu naszym zostaie? zacożby Zołnierz poświęcaiący

tylko dzień ieden w tydzień muſtrze, u Chłopa kwaterą poſtawiony, nie miał mu dopomagać koło uprawy Roli za ſtrawę? rządny uzbierałby sobie grosz iaki z Zołdu swego. Czemużby bliſko Fabryk rozłożony nie był do ręko-czyniu iakiego użyły.

A tym sposobem gdyby przynaymniey trzy części woyſka po 15. Gr. na dzień zarobiły na pożytek kraiu, zyſkałby na Rok 2880000.

Ale, rzecze kto, coż to ieſt Sto Tyſięcy woyſka na odparcie trzech Mocarſtw ogromnych, gdyby ſię na podzielenie resztą Polſki zpiknęły? Narod z iednoczony, zagrzany miłością Oyczyzny dla ocalenia swych swobod ma w sobie ſiły, ktorych moc żadna przełamać niepotrafi. Trzeba tylko wſkrzeſić w Narodzie dawną waleczność; nayſkutecznieysze do zamiaru tego będzie uſtanowienie zpiędzieſiąt tyſięcy Milicyi po-

pisowey. Wydał iuż względem niey Myśl dobrą, godny y światły Obywatel; śrzodki które względem tego ułożenia przekłada zdaią się być proste, więc łatwe do wykonania. Godzi się więc spodziewać, że znaydzie dla siebie pochwalców w prawdziwych Patryotach. Niech się y w tey Milicyi a mianowicie konney uboższa mieści Szlachta, ieżeli bydź może osiadła lub iey Synowie. Gdy do tego wprowadzi się ieszcze ćwiczenie Studentow po szkołach Narodowych w mustrze y zręcznym biciu się w kiie; spodziewać się należy, że się duch odwagi y Antuzyazmu dla Oyczyzny po całym rozleie Narodz e; a gdy to nastąpi, któraż się Potęga na uiarzmienie iego pokusi bezkarnie?

Otoż i Woysko dziś uchwale! a to, o cudnie! o dziwy! iednomyśmym Narodu głosem, o dniu wielki i uroczysty, dniu 20. Października 1788,

albo ſtanowisz Epokę Sławy Polſkiey, albo dla iey wolności grob wykopiesz; ale gdzie podziać Zołnierza? nie masz w kraiu twierdz, niemasz koszar, niemasz Magazynów, ani Zbroiowni: Na to wszyſtko mało 60 Millionów tym czasem, a 30 Millionów co rok na odzienie y wyżywienie tego Woyſka. Więc Naród ſkładać muſi podatki; bo potrzeba Woyſka dla powszechney obrony ſtanowi ich konieczność.

PODATKI.

Chcąc zachować ten Układ powszechnie przyięty, aby podatek z *czyſtych tylko dochodow* był wybierany, a nie z *Rolniczych Nakładów*, nietrzebaby inaczey ſtanowić podatków, tylko w pomiar intraty z Ziemi, z którey wszyſtko pochodzi, odciąwszy ztąd wprzod gruntowe wydatki.

Podatki każdego stosownie do maiątku iego dotykaiące są tylko sprawiedliwie, a takie, co nayłatwieysze do wybierania, y naymniey są uciążliwe, przekładać należy.

Zdaie się mieć te własności Snop dziesiąty prosto z pola doradzony na Podatek przez iędrnego a oraz naïwnego *Autora Zgoda y Niezgoda* Ale za coż tu nie mam wymienić J. W. Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego, Męża powszechnie znanego przez niezmierne przedsięwzięcia, ktòrych się dla swego y kraiowego dobra z szczęśliwym ima powodzeniem? nieprzestaiąc na wprowadzeniu do kraiu licznych rękodzieł pomnażaiących ludność, odbycie płodów, handel wewnętrzny y wszystkie korzyści Naród bogaiące; nieprzestaiąc mowię ten Obywatel przemyślny y czynny na pożytkach, które mu powierzchnia Ziemi dobytey y oszuszoney wy-

daie, porze głęboko iey wnętrzności szukaiąc ſkarbów, które nam moc y chciwość wydarła. Nakłady y prace iego szczęśliwe wydały owoce; znalazł bowiem w kopalniach swoich ſkarb nowy, ſkarb nieoszacowany dla kraiu, to ieſt Stal samorodną, którey mu dotąd brakowało; wyſtawił wielkim nakładem Kuźnice celuiące wszyſtkie znane w Europie, sprowadził z Zagranicy mnóſtwo Rękodzielnikow, na wyrabianie różnych sprzętow żelaznych y ſtalowych, za które milliony co rok z kraiu wychodziły. Poświęć, godny Patryoto, dobru powszechnemu twe ſławne Kuźnie, niech huk ogromnych młotow po głuchych, któreś ludnością ożywił, okolicach, nieuſtannie ſię rozlega; niech Cy Kłopy Twoie kuią pioruny na Nieprzyiacioł Oyczyzny; iako Syn czuły ofiarowałeś iuż na iey obronę z Pierwiaſtkow wynalazku Twego 5000

Pałaszow; dayże im hart bierny, aby cios każdy był śmiertelny; a dla uwiecznienia Pamięci Twoiey wyryi ten Napis: *Na Łupieżce Oyczyzny*. Dostarczay czymprędzey broni poki, Mocarstwa woyną zaięte uzbroienia Narodu nie tamuią, y żeby pieniędze nie poszły za Granice, y zmocnienie Nasze niebyło oraz zasileniem sąsiadów.

Rząd wszędzie tak użyteczne przedsiewzięcia wspiera usilnie. Gdy zaś ten cny Senator własnym zbogacony przemysłem, pinięźney niepotrzebuie pomocy; winna Mu Rzeczpospolita przynaymniey dank oddać publiczny; Urząd znacznieyszy, lub *Order* nowy *Patriotów* umyślnie, dla zachęcenia innych Obywatelów do podobnych zamysłow, ustanowiony, naywprod Męża tego zdobić powinien.

Warzenie Soli, z którey kray ogołocony, iest ważnym dla Rządu obiektem y uwagę iego zastanowić powi-

nien. Takowe przedsięwzięcia Skarb tylko publiczny w pomiar potrzeb kraiowych wykonać zdoła, Jest iuż Warżalnia, Oddzielnia, (Gradyrhaus) należycie przez wyżey namienionego Obywatela urządzona; są zrzodła niewyczerpane wody słoney wiele w przyszłości obiecuiące; są w pobliskości y lasy rozległe, trzeba tylko nakładów stossownych do mnogości soli potrzebney a co nadgrodzi niemylnie szkodę poniesioną, a może tym czasem szczęśliwy trefunek Sol kopalną odkryie.

Ale mnie gorliwość nie co od niego odwiodła celu! powróćmy do dziesiątego snopa. Kiedy Mąż co tak pomyślnie swe wykonywa proiekta, uznał ten podatek za łatwy; iakoż wiele iest iego zdania, zacoż nie ma bydź uchwalonym podług układuiego?

Gdyby iednak dla tego, że nie może bydź zaraz podniesionym, a po-

trzeba Podatków nagli, był odſunięty; poważam ſię przełożyć inny który równie bo w pomiar intrat, dotknie Obywatelów.

Wiadomo, że Pańszczyzna każdego Dóbr Dziedzica ſtanowi intratę; Podańſtwo zaś niezgodne z prawem człowieczeńſtwa one wyrabiać muſi dla tych, co na nie ten srogi włożyli obowiązek: ſłuszność więc każe, aby Dziedzic płacił Stanowi, do którego szczególnie poddani należeć powinni, część korzyści, którą mu z krwawym przynoszą potem. Mniemaymy więc, że każdy dzień tey robocinny; bądź ręczny bądź sprzężayny przynoſi Panu 6 gr. wszak każdy mi przyzna, iż nie ieſtem surowy Kalkulator: weśmy teraz liczbę śrzednią między iednym a sześcią dniami, chociaż na niektórych mieyscach po dni 12 na tydzień robią te nieszczesne bydlę-

ta dwunogie; a wypadnie trzy dni na tydzień, naſtępnie zarobi Poddany Dziedzicowi na Rok Zł. 124 gr. 24, niechże z tych 124 Zł. 24 gr. zapłaci tylko Zł. 10. Rzeczypospolitey, iako iedynowładney Pani Poddanych. Trzy więc Milliony Poddanych pańszczyznę robiących, bo ich przynaymniey tyle w pomiar całey ludności rachować można, dadzą 30 Millonów Zł. przez samych Właścicielów opłacanych; owoż równa Summą, iaką Autor *Zgody y Niezgody* z dzieſiątego snopa wykalkułował — otoż y dosyć na płacę 100,000 Woyſka. Jeżeli wykonanie tego Proiektu ma iakie nieprzyzwoitości, niech go mętrzſi i doświadczeńſi poprawią. Rzecz iednak pewna, że dochodzenie całey intraty i wydatkow gruntowych długo zatrudni i do wielu Krzywoprzyſięſtw przyczyną będzie; liczbę zaś Pańszczyzn iſtną, każda zaświadczy

Gromada. Gdzie zaś niema robocizny, dziesiąty Grosz Czynszow iey mieysce zastąpi.

Obrocenie Starostw na Skarb publiczny przez tegoż Autora zalecone, zdaie się bydź tym sprawiedliwsze, iż nie widać w Narodzie tak wielkich zasług, aby przez Osoby szczególne trzymane bydź miały. Zamknie się przez to zrzodło wielu zamieszań, a otworzy się pole odzaludnienia miast i włości, które docześni dzierzawcy niszczą pospolicie. Sprawiedliwość iednak niedozwala, aby pod te prawo podsunięte zostały Starostwa *bona fide* nabyte; gdyż w tym względzie świętość ustaw kraiowych ich pewność zabezpiecza.

DO AUTORA ZGODY Y NIEZGODY.

Z powodu Podatkow Duchowieństwa.

Niech Ci powinszuię nowy Autorze Kolego, żeś się ośmielił rzucić na Ciało ogromne, które przesądy starożytne czynią poważnem! niegodzi się iednak Autorowi bydź stronnym; dla iakich to względów wyłączasz Generałów, kiedy naywiększą część sztabu zwinąć radzisz? urażeni są ci Mężowie szanowni, że ich odsuwasz od przyłożenia się do dobra publicznego, iakoby tylko dobro Nieba i swoie za cel mieli? Okazał to oczywiście gorliwy Nasz Pasterz, a oraz cnotliwy Patryota, gdy na zbroiownię znaczny dar swey ukochaney Matce ofiarował; póydą niemylnie i inni tchnący nie mniey czułszem dla niey przywiązaniem, za Jego świątobliwym przykładem; miłość Oyczyzny

która ich woła ratunku, troskliwość zachowania tak bogatych Biskupstw, na koniec boiaźń utracenia tych swobod, któremi się Biskupi szczególniey w tey Rzeczypospolitey zaszczycaią, otaxuią wszystkich wpomiarich dochodów; a że te są znaczne, i wzniecaią częstokroć dumę, nieprzystępność, zbytki, pogardę dla innych Obywatelów, i nieczułość dla nędznych, przeciwko przepisowi Ewangelii; spodziewać się więc należy, że ich składka Milliony wyniesie; ale Broń Boże, żeby na biednych Poddanych wyciśnioną bydź miała! Zeby zaś tę Ofiarę piękną osłodzić perspektywą, mogłaby Rzeczpospolita, ieżeli iey potrzeby naglące pozwolą, pomnożyć dochody Xcia Prymasa, i mianować go Patryarchą Oboyga Narodów, niezawisłym tylko od Praw Kraiowych i Tronu; aby dla nieużytecznego związku, nieposyłać więcey summ za Granicę za Sakry, An-

naty, Rozwody, Odpuſty, pozwolenie grzeszenia (dyspensy), Agnus Dei i inne święte towary wartość tylko mniemalną maiące. Wszakże my iuż doroſſe Dzieci, bez paſka chodzić potrafiemy; zachowuymy iednak winne uszanowanie dla Matki naszey; a ieśli w swey zgrzybiałości pomocy od nas potrzebować będzie, uznaymy za powinność ią wesprzeć. Nie urazi ſię zapewne, że ſię na swoy chleb puszczemy; Matki powinność nie brać, ale dawać dzieciom, niechże y nam na wyprawę swe oſtatnie da błogoſławieńſtwo; a gdy ie odmowi? każde liczne zgromadzenie ludzi ſkłada Kościoł, Rzeczpospolita będąc tém zgromadzeniem wolnem; więc ma moc i prawo ſtanowienia Naywyższego czci publiczney Miniſtra. Na kogo zaś ten wybior zgodniey paść może, eżeli nie na Vice-Reja, którego gorliwość o dobro świeckie i Duchowne

Narodu tak powſzechnie ieſt znana? którego ulubieńſzym ieſzcze czyni związek krwie z Naylepſzym Królem, a z Królem który ſtanowić będzie Epokę naywyższey szczęśliwości i Sławy Narodu Polſkiego. Byłby to krok godny teraźnieyszych światłych Prawodawców; co za chwała dla nich w wiekopomney pamięci, że im kray był winien uwolnienie swe od podległości fizyczney i moralney. Lecz powróćmy do Autora naszego; oto błogosławiągo biedni Plebani, ze z zbytków ich współ-towarzyszow radzi lepiey ich opatrzyć; iakoż przyſtoyność i ſłuszność każą, aby ſtan Duchowny, a mianowicie pracowity uczciwe miał życie. Pozwolisz tedy J. W. Autorze, żebym Plebanow, aby więcey mieli sposobność czynienia dobrze nieszczęśliwym, do 3000 Zł. powiększył dochod. Wszakże ſię przy nich pożywią ſioſtrzyczki, ſioſtrzeniczki, bra-

towe, krewne &c. trzebaż im i gospośi ſkrzętney i zabawney. Mąż Duchowny pracuiący około pocieszenia chorych lub zmartwionych owieczek bydź bez pocieszycielki i lubey Towarzyſki w domu? Uſtawy kościelne odsunęły Duchownych niebacznie, bo przeciwko układowi natury, od nayſłodszych z płcią piękną związków. Nie maią więc rozkoszy widzieć śię odradzaiących w krwie swoiey; nieſłyszą pieszczonego imienia Oyca, ani ſłodkiego nazwiſka córki lub syna wymawiać otworcia nie mogą. Ale przyrodzenie, mszcząc śię swey krzywdy, odzywa śię w nich mocniey, niż śluby płocho poprzyśiężone; dość bowiem ſkrzętnie około rozkrzewieniu rudu człowieczego, na więkſzą chwałę Boga y Oyczyzny pożytek, *in cognito* pracuią. Ile zaś chu de fary Ci daią błogoſławieńſtw, tyle na Cię tłuſte prałaty rzucaią zło-

rzeczeń; iedni cię nazywaią odszczepieńcem, drudzy Bożnikiem a inni wcale Ateuszem, co? mówią mniey światli, chceć nas znosić albo przymuszyć do podatków, iest to święte obalać ołtarze. Masz tego małą probkę w liście mniemanego Plebana; a lubo odpowiedź Twoia pod tytułem *Respons na List Plebana pod płaszczykiem Kanonika*, nie tylko zupełnie go zgasiła, ale i na śmiech u Publiczności świeckiey wystawiła; iednak, gdy żarty i dowcipne uczynki może niekażdego przekonały; dodam więc niektóre uwagi zasadzaiące się na układach powszechnych.

Dodatek do Odpowiedzi na List Plebana.

W względzie dwoiakim Duchowieństwo Polskie uważać należy; wyższe iak Obywatelów w obrady publiczne przez ustawy kraiowe wchodzą-

dzących, a niższe iak sług płatnych od Oyczyzny. Pierwsi iako cząstka poważna Narodu zbogaceni z uszkodzeniem powszechności i zaszczyceni naywyższemi Rządu Prerogatywami nad wolę Ewangelii świętey, niepowinniż publicznych znosić ciężarów dla ogólney obrony? a zwłaszcza że ich te znaczne, które posiadaią Dobra, nic niekosztuią, będąc nader szczodrym Oyczyzny darem: drudzy iako sludzy nad potrzebę kraiu rozmnożeni, mniey przeto użyteczni, niepilnuiący powinności, które im pierwiastkowe ich ustanowienie wyznaczyło, niemogąż bydź zniesieni lub w liczbie zmnieyszeni?

Rzucenie oka na początek Duchowieństwa, na iego zpanoszenie, i rozkrzewienie, o tem lepiey przekona każdego. Religia nie iest wieczna, iak twierdzi list Plebana, bo ludzie nie są odwieczni. Uczy dostatecznie Histo-

rya, iak śię ReligiaChrześciańska wPolszcze rozkrzewiła; wiadomo że skoro tu zawitała, Rzym maiąc zawsze za cel rozciągnienie panowania swego, przysyłał swą Milicyą Duchowną na podbicie sobie umysłow i korzystania z prostoty Narodów. Na czele iey bywał mnich iaki zawołany lub Biskup otoczonym orszakiem Synowców, Siestrzeńców, lub S. n. Ci przy rozterkach zdarzaiących śię przy odmianie rządu, i wprowadzaniu nowey Religii, wszelką znaydywali łatwość przywłaszczenia sobie łupów dawnych ołtarzów. Srzodki, których używali ci przychodnie częstokroć przewrotni i tchnący duchem swego Narodu w zamiarze nabycia dóbr, bogactw i powagi, nie były zawsze znaczone piętnem świętey Ewangelii; ich hasłem było prześladować Pogan i ich maiątki dla Kościoła czyli dla śiebie zabierać. Zabobon który wpierwiast-

kach Religii daleko był ciemnieyszy, ile że ieszcze bardziey tchnął duchem bałwochwalſtwa, ſtanowił fundusze duchowne, wyznaczał włości rozciągłe w Imię Boga dobroci Różnowiercom wydarte, i podawał wielkie doſtatki w ręce tego Duchowieńſtwa. Zbogacone tym sposobem i oświeceńsze na ten czas od reszty Barbarzyńſkiego Narodu, ſtawało ſię samowładnym Xiążętom potrzebne, bądź dla uiarzmienia Hord innych przez Krucyaty na nie sprowadzone, bądź też na upokorzenie dumnych Sąſiadów iuż Chreścian za pomocą piorunow Watykanu, których bywało konduktorem, albo bądź na koniec do rad, które iak wiadomo z Hiſtoryi nie raz Rzeczpospolitą za wichrzyły Nie przeſtawało na tym Duchowieńſtwo dawniey chytre i podſtępne, kłociło domy Xiążąt, zapalało częſtokroć pożar woyny między Sąſiadami,

a zawsze

a zawsze końcem korzyſtania z biedy i uciſku publicznego. Tym sposobem urosła Duchownych powaga, a potym i przemoc; tak dalece, że i właſnym Panom, co ich zbogacili hoynie, nie przepuścili; osłabionym bowiem klęſkami kraiowemi podług upodobania ſwego przepisywali Prawa, i przy każdey okolicznosci nieomieszkali z nich ſię bogacić. Otóż to zrzodło zkąd te wielkie Dobra w przeciągu tyle wieków na Duchowieńſtwo spłynęły, a pobożność zabobonna do tych czas ie z szkodą Publiczności pomnaża. Bicze Narodów, lub uciemiężyciele ludu swego nay więcey dla Duchownych zoſtawili funduszów. Takich Tyranów dosyć było w Polszcze, a ci czuiąc przy zgonie zgrzyzoty ſumienia, rozumieli ſię poiednać z Niebem za pośrzednictwem Duchownych mieniących ſię Pełnomocnikami Jego. Ztąd poszły

Biſkupſtwa, Kapituły, Klaſztory bogate, i Kościoły w znaczne fundusze opatrzone; co więc wieki ciemne na kłonione fanatyzmem i zabobonnością Duchowieńſtwu nieuważnie dały, to wiek ośmnaſty oświecony prawdziwey Filozofii światłem odebrać im powinien i do maſſy powszechney bogactwa Narodowych przyłączyć. Tak rząd każdy światły czyni; tak sobie poſtępuie Cesarz Chrześciańſki; do tych ſię krokow iuż biorą sąſiedzkie Rzymu Mocarſtwa; a Polacy, gdy idzie, aby zyſkowne dla kraiu udziałać urządzenia, maiąż bydź zawsze oſtatni? Pytam ſię, czy Rzeczpospolita ma Prawo znoſić czyli zmnieyszyć liczbę swych Urzędnikow, gdyby ich mnogość nad potrzebę Stanu ſię rozmnożyła? ktoż o tem aby powątpi? a mianowicie, gdy przezto Towarzyſtwo utraca ręce lub głowy, ktoreby zyſkowniey mogły bydź u-

żyte do prac i zatrudnień innego rodzaiu; toż samo więc można mówić i o Duchowieństwie; iego bowiem członki, którym Rząd powierzył oświecenie ludu i wykonywanie obrządków czci publiczney, maią bydź uważane, iako ludzie pełniący funkcye publiczne imieniem naywyższey władzy, a za tem iako sługi płatne Rzeczypospolitey. A że ci Mandataryusze Stanu źle pełnią na siebie włożone obowiązki, które im dawniey kazały nawracać Pogan, a teraz oświecać Pospólstwo; widziemy bowiem, iż to w Polszcze ludzką tylko postawą od nierozumnych się różni zwierząt, że iest bałwochwalne w ostatnim stopniu, że wszystko zwala na Boga, od którego nieustannych chce cudów; bo czy źle czy dobrze chłop zaorał, czy czczem czy plennem zasiał ziarnem, mówi zawsze, *kiedy Bóg ma dać urodzay, to da, ia*

w to nie potrafię — otoż takię skutki bałamutney nauki Duchownych; iakoby naywyższa Opatrzność nieobdarzyła człowieka rozumem i przemysłem, aby y naturę ożyźnił i iey płody doskonalił; a że Duchowieństwo zatopione w roskoszach, i zbytkach źle nawet się modliło, bo niezliczone plagi kray dręczyły i na brzegu przepaści go stawiaią; doświadczaymyż więc, ieżeli posty iego nie będą skutecznieysze, tym końcem bądźmy oszczędnemi szpiżarni iego szafarzami, udzielmy z niey głodnieyszey klassie naiemnikom, aby ta ocaliła kray, nas samych, tudzież resztę bogactw i swobod Duchowieństwa. Miłość nareszcie dla Braci naszych, dla Oyców Duchownych po nas wymaga, abyśmy im odebrali wieczney ich zguby narzędzia, to iest: bogactwa; wszak nauczyciel Chrystus, którego są Apostołami, a zatym i naśladowca-

mi bydź powinni, wyraźnie powiedział, że: *łatwiey przedrzeć się wielblądowi przez uszko igielne, niż bogaczowi do Nieba.* Te tak mocne powody nieupoważniaiąż Rządu do poprawienia nadużyciow (abusus) zagęszczonych w sługach swoich? albo też do zwinienia ich części, mianowicie że ich poczet nad to wielki sprzeciwia się zupełnie zamiarowi ich ustanowienia. Niezmiernie rozmnożone Duchowieństwo nie będzie mogło dłużey utrzymywać kredytu i powagi swoiey, chyba za pośrzednictwem niewiadomości i zabobonu, które do tych czas iego Ministerium świętym i potrzebnym wystawiały; więc zamiast dopełnienia przeznaczenia swego, które iest lud oświecać, interessem będzie duchownych, trzymać go zawsze w ciemności lub w Labiryncie nauk niedościgłych; albo go nikczemnić wymyśl-

nemi postrachy lub zabobonnemi mamić obrządkami.

Nakoniec Religia czysta i prosta, iaka iest nasza, mało potrzebuie Ministrów, ale Ministrów do niey podobnych.

Jak zaś daleko Duchowieństwo ninieysze od świętey pierwiastkowey zboczyło Religii, okazuie nauka chrystusa następuiąca.

Wypis krótki nauki daney *Apostołom przez Prawodawcę naszego*, wyięty *z Pisma Swiętego.*

Po prawidłach powszechnych, które Chrystus dał swym Uczniom, iak sobie na świecie postępować mieli, usiłował w nich szczególną wpoić pokorę, iako cnotę, któraby ich wszędzie miłemi uczyniła; mówił im tym końcem: „gdy wam kto da policzek

„z iedney ſtrony, nadſtawcie ſkwapli-
„wie drugiey (*). Nieprawuycie ſię,
„bo was zniszczą Prawnicy; daycie,
„gdy was kto o co proſić będzie,
„nieodmowcie nic z tego co poſiada-
„cie; gdy to co wam zalecam pełnić
„będziecie, nietrzeba wam będzie
„ani piniędzy ani opatrzenia.„ Tu
mówi Jezus o Raiu, czyli Niebie; nie
czyni iednak opisania iego, ale żeby
ſię tam doſtać, trzeba bydź więcey
niż człowiekiem. Nakazuie bowiem
„iż kochać trzeba swych nieprzyia-
„cioł, oddawać dobre za złe, niepa-
„miętać naywiększych krzywd, bło-
„goſławić rękę, która biie, nie wy-
„mówić próżnego ſłowa, gdyż ie-
„dno do piekła wtrącić może; miey-
„cie twarz wesołą, gdy wam głód do-

(*) Choć to ma bydź ſekret pozyſkania nie-
ba, gdyby iednak tego przepiſu Ewangeliczne-
go Officyer ſię trzymał, nieochybnieby z Regi-
mentu był wypędzony.

„kuczy, życie bez troskliwości na „przyszłość; niezbieraycie skarbów, „żebyście gniewu Oyca mego na sie- „bie nieściągnęli; niemyślcie o dniu „iutrzeyszym, życie na los iak ptaki, „co ani sieią ani zbieraią; oderwiycie „się od wszystkich rzeczy ziemskich, a „szukaycie tylko królestwa wieczne- „go. Niesądźcie nikogo, niepotę- „piaycie waszych Panów; nie mie- „szaycie się do rządu; mòy morał „surowy i trudny, ale droga szeroka „prowadzi do zguby &c.

Otoż to zwięzły zbior przepisu, który Prawodawca nasz dał Apostołom wysyłaiąc ich na świat.

Szczególne poważania powzięte z wychowaniem dla Stanu Duchownego, nie pozwala mi porownać nauki Zbawiciela, z niniеyszemi Apostołami, gdyż się nad to wielkiego ztąd obawiam wrażenia.

Niech sobie każdy ciągnie Parallellę, i podług swego przekonania sądzi. — Co domnie powtarzam, com wyżey wnosił, że ponieważ Pobożność źle zrozumiana przelała bogactwa kraiu w ręce Duchownych, a te zbiory częstokroć świątobliwym podstępem mnożone, oderwane są od ogólnego krążenia, zostaiąc w stanie ludzi nigdy niewygasłych; więc Rząd nie tylko może, ale i powinien dla dobra powszechnego zatamować łatwość, którą ma ta nieśmiertelna familia gromadzenia bogactw; ile że oderwanie ich od massy całey niszczy przemysł, i wstrzymuie Emulacyą.

Jest na koniec przeciwko porządkowi rzeczy, aby kościoł czyli Xięża, których szczególny ma bydź zamiar zatrudniać się Niebem, trzymali oddzielne dobra od tych, które reszta posiada Obywatelow; przeto idąc za przykładem Państw innych

przyzwoiciey dalekoby było członkom Duchowieństwa, iako urzędnikom publicznym, pewną wyznaczyć płacę. Jest oraz ważnym dla Rządu obiektem aby, ile możności zmnieyszył liczbę swych Mandataryuszow, aby przez to pofolgował ludowi, co nadto wielu poświęconych żywi próżniaków, śmieiących się z prostoty iego. Rzeczpospolita samo-władna Pani obraz Bostwa powinną naśladować tę naywyższą Istotę, która mało liczbą czynników (*Agens*) naywiększe działa skutki, i rządzi z światem zachowuiąc wieczny porządek natury.

INNE NIEZAWODNE ZRZODŁA ZBOGACENIA KRAIU.

Pierwsze Zrzodło.

Rządny gospodarz stara się powiększać dochody w pomiar wydatkow swoich; toż samo czynić powinna

Rzeczposposspolita, którey na oporządzenie, i utrzymywanie woyſka znaczne przybyły nakłady.

Ziemia iedynem ieſt źrzodłem bogactw; bo iey płody rozmaite są miane szczególnie za iſtotne bogactwa; a że te ſkarby mnożą ſię w pomiar rąk pracowitych; więc roſtropność i własny interes radzą, aby ile możności, ich powiękſzyć liczbę, a tym barydziey że żaden Naród nie był szczęśliwym, ani bogatym, ani mocnym, gdy u niego nie kwitnęło rolnictwo.

Wszyſtkie przeto uſtawy kraiowe do tego celu zmierzać powinny, aby do iak naydoſkonalszego ſtopnia sztukę mnożenia tworów ziemſkich przyprowadzić. Tym końcem znieść koniecznie należy to prawo za czasów barbarzyńſkich i ciemnych uſtanowione, a odsuwaiące Mieszczan i nieszlachtę od nabycia Dóbr Ziemſkich. Wam światli Prawodawcy ni-

nieyſi zoſtawiony ten zaszczyt, który wasze u nieśmiertelni Imiona, abyście ten ſtarodawny niewiadomych Oyców waszych kolos, a na gliniannych tylko przesądu ſtoiący nogach, obalili. Wszakże wszyscy ludzie do ziemi maią prawo, wszyscy z niey żyią, a coż iey wszyscy uprawiać nie maią?

Jeżeli was o tey niemylney prawdzie przekonać można, że kwitnące i wydoſkonalone Ziemiańſtwo ieſt zasadą szczęśliwości i mocy Narodów, zapewne nowym prawem, co będzie oznaką światła waszego, każdego ſtanu ludzi do niego wezwiecie; a gdy to naſtąpi, cała ogólność bogactw Narodowych w lat kilkanaście ſię podwoi. Kupcy z bogaceni handlem nabędą włości; ich to ieſt celem ulubionym, bo przeznaczeniem każdego człowieka ieſt uprawianie roli; włożą w nią znaczne nakłady i w dwoynasob iey pomnożą płody.

W mieyscach zręcznych zaprowadzą pierwszey potrzeby rękodzieła; a przezto zostaną w kraiu piniądze, które przedtym wychodziły za granicę. Zbiegać się będą hurmem pod słodkie Panowanie Polskie z stron nayoddaleńszych Cudzoziemcy; wniosą kapitały, przemysł i pracowitość; powiększy się ludność, konsumcya, handel wewnętrzny, dóbr wartość, a zatym i ogólne Narodu bogactwa. Powtarzam ieszcze; gdyby to zbawienne uchwalono Prawo, lasy nasze nieprzedarte obróciłyby się wkrótce w błonie i niwy okiem nieprzeyrzane; bagna i topieliska teraz zarazę tylko wyparuiące, stanęłyby się kwiecistemi łąkami, stada bydła niezliczone żywiącemi. Ale chcąc wyliczyć korzyści dla kraiu ztąd wyniknąć mogące, trzebaby wielką napisać książkę: czego ninieysze niepozwalaią okoliczności.

DRUGIE ZRZODŁO.

Uwolnienie Poddanych.

Jako wolne nabycie przez kogokolwiek Dóbr Ziemſkich przyłoży ſię do bogactw Narodowych, tak uwolnienie Poddanych równe kraiowi przynieſie korzyści; ale iakże to obalić Bożyſzcze, które przeſądy i okrucieńſtwo wieków poświęciły? Nieprzyłączę tu powodów, dla których by koniecznie Poddańſtwo znieść należało; odſyłam do Piſm w tey materyi wyſzłych; między któremi ſzacowna kſiążeczka *o Poddanych Polſkich* ważne daie pobudki do tego. Położę tu ſzczegolnie uwagi, które mi ſię ieſzcze czytać niezdarzyło.

Różne ſą zdania o początku niewolnictwa czyli Poddańſtwa; zdaie ſię poſpolicie, że okrucieńſtwo z iedney a ſłabość z drugiey ſtrony pierwsze mu dały ieſtoſtwo, a gdy ſię w tey

mierze radzę dzieiow Narodu, przekonywam ſię, że nie z brańcow woiennych Polſkie ſię rozkrzewiło poddaństwo, ale raczey początek swoy wzieło z dzikości i leniſtwa narodu bitnego, który zaięty łupieztwem i boiem, a gardząc pracą i życiem spokoynym, przymuſił lud pokonany do pracowania koło roli końcem opatrzenia żywnością zwycięzcy swego. Ci Barbarzyńcy nadużywaiąc praw zwycięzſtwa mieli tych osadnikow za własność swoią i przywiązali ich do ziemi, którą uprawiać muſieli. Z czasem to nadużycie prawem upoważnione zoſtało. Ale każdy bezſtronny pozna, że to prawo nie ludzkie okrutna pisała niesprawiedliwość. Zaden związek człowieka z podobnemi sobie, nie może mu dać własności innego człowieka. Wszyſtkie bowiem względy, między cząſtkami szczegolnemi rodu ludzkiego, rowność ich praw

dowodzą, a tę gwałt mocnieyszego nad słabszym bezkarnie nadweręża.

Poiąć mi trudno, iakiemi sposobami człowiek podbił sobie człowieka, tak dalece, że się stał Panem życia i osoby iego; czego żadne zwierze z swym nie czyni rodzaiem. Dziwi mnie więc to upodlenie rodu naszego, że ludzie, na których wszystko, co ich otacza, woła, że są wolnemi, iak ptaki na powietrzu, znoszą tak długo to iarzmo z hańbą człowieczeństwa. Każdy tchnący cokolwiek ludzkością uczuie nieprawość tego zwyczaiu, który nie tylko ogołaca z wszelkiey własności część naypracowitszą y nayużytecznieyszą Narodu, ale się i sprzeciwia szczęśliwości kraiu, który go cierpi do tych czas. Dla przekonania się o tem; uważaymy, co za różnica kraiów, gdzie nieznaią poddaństwa, od naszego? Patrzmy iak szczęśliwy iuż zrządziła

skutek

ſkutek wolność przez niektorych Dziedzicow dana poddanym swoim. Obawiać ſię nie należy, aby poddani uwolnieni nierozſypali ſię po Kraiu, lub z niego wcale nie wyszli, (lubo kupami, iakom oczywiſtym był tego świadkiem do ſąſiadów wychodzą, gdzie y ſprawiedliwość y wszelſkie znayduią wsparcie) owszem ſię bardziey do niego przywiążą, mogąc go iuż w ten czas ſwą Oyczyzną nazywać, którąby nad nayzyźnieysze świata przekładali Kraie. Wſzak Lapończyk kocha swą ziemię, choć w okropnym leży klima; zapewne Polacy pod milszą wychowani ſtrefą niepomyślą Kray ſwoy porzucać; chyba gdy rząd srogi uczyni im nienawiſtnemi hoyne natury dobrodzieyſtwa. Człowiek cierpi wſzyſtkie od Opatrzności pochodzące plagi, ale nic znoſić nie lubi od podobnego sobie; ieżeli mu ſię na czas podda, ſerce iednak iego

oddycha rokoszem. A na ostatek wszakże człowiek nietrzyma się ziemi korzeniami; więc do gruntu nienalezy, człowiek nie iest polem, ani łąką, ani bydlęciem; więc własnością bydź nie może. Gdy poddani uczuią kiedy te prawdy proste na sercu każdego wyryte, zapytać się mogą swych Panow, takim Prawem ich do Dobr przywiązuią? y za swoią maią własność? iuż minęły te czasy, ieżeli kiedy takie były, kiedy Panowie świata w Boskie gadali Jmie — Teraż głos sprawiedliwości, głos rozumu swe założyły panowania.

Rozbierzmy y następuiącą pobudkę, ktora rownie radzi, aby znieść poddaństwo. Do czegoż iest zdolny człowiek niemaiący przed sobą perspektywy losu lepszego, ani nadziei wyiścia z tey klassy upodloney przez pracę lub talent iaki;? taki człowiek mowię, tracić musi ochotę do wszy-

ſtkiego a nakoniec porzuci ſię rozpaczy y piiańſtwu. Ten biedny niewolnik przywiązany do gruntu iak bydle, nienawidzi ſwe ieſteſtwo y wzdryga ſię swym, dzieciom dać podobne; tłomi więc w sobie zapał przyrodzenia z nie małym ludności uſzczerbkiem; nie ubiega ſię do niczego, niemogąc ſię wynieść przemyſłem mimo zdolność wrodzoną, nad rowienniki swoie, a naſtępnie nieprzykłada ſię do wydoſkonalenia rękodzieł, sztuk lub iakichkolwiek umieiętności. Wypływa więc ztąd, że w każdym Kraju, gdzie poddaństwo prawem umocnione, rolnictwo nikczemne, ludność mała, rękoczyny łąknące, ſztuki zeniedbane, a zatym wſzyscy mieszkańcy iego w pomiernym zoſtaią ſtanie.

Reprezentanci Narodu! wybrani dla polepszenia losu Oyczyzny, rozrzewniycie ſię nad nędzną rolnika do-

lą. Wszak to ieſt człowiek, członek rodu waszego y wasz naywiększy dobroczyńca; bo jakieżby bez niego wasze było ieſteſtwo? Stanie Rycerſki ſłuchay głosu natury, ktorą grożno woła na ciebie. „ Nieszczęsny człowiecze! zacoż gnębisz podobnego tobie? jakże wyobrażenie Stwórcy śmiesz w nim znieważać? wszak to twoy Brat, jedna krew w jego ſię toczy żyłach; nie był żeś w przod chłopem, nimeś zoſtał ſzlachcicem? a tym nie jednego uczyniły zbrodnie, rozboie, mordy y łupieztwa.„ O prawodawcy, którym Sława wieczną już gotuie nadgrodę, jeżeli prawdziwie dobro Kraiu kochacie, uznaycie ſwą powinnością poddańſtwo z pod iarzma wielu tyranów uwolnić, a doświadczycie, iż niebawem to wynidzie na dobro wszelkie przechodzące nadzieje. Uſtanowiliście woyſko; naycznacznieysza część jego z ſtanu rolni-

czego ludzi składać się będzie: wymagać od nich będziecie męztwa y odwagi; a któryż kiedy niewolnik te posiadał duszy własności? jakież ci żołnierze mieć będą pobudki bronienia Oyczyzny, kiedy w niey naysroższą znaydują Tyrankę? owszem bez odporu przeydą na stronę pierwszego nieprzyjaciela; gdyż rząd jakikolwiek ich osłodzi niedolę. A broń Boże, żeby na swych uciemiężycielów niepodnięśli oręża.

Raptowne wprawdzie uwolnienie Poddaństwa jeszcze nieoświeconego, mogłoby niektóre zrządzić nieprzyzwoitości, oddając Towarzystwu wolne członki, ale żadnych, procz osobistey, nie mające własności. Dwa są jednak śrzodki pewne do zapobieżenia temu; albo niech im Dziedzice ustąpią grunt wieczyście z potrzebnemi do uprawienia onego narzędziami, za stosowną do wartości sum-

mę coroczną, albo też niech ich Panowie swemi zrobią arendarzami, dawszy im sprzęty do uprawy należne, pod pewnemi warunkami, a jedno y drugie nieskończenie się do publiczney się przyłoży szczęśliwości.

RĘKODZIEŁA.

Jak sztuka mnożenia płodów ziemskich jest pierwszą zasadą bogactw Kraju, tak wyrabianie onych na konieczne potrzeby równie powszechną stanowi szęśliwość. Co gdy tak jest; Rząd rękodzieła wspierać y zachęcać powinien. Do tych czas skarb publiczny na mniey potrzebne objekta łożył zbywające pieniędze; lecz odgłos nieukontentowania sprawi bez wątpienia, iż z większą bacznością rozrządzony będzie. Spodziewać się nale-

ży, iż się jakiemi ważnemi zaymie przedsięwzięciami. Takie jest warzenie lub szukanie soli, za którą Sąsiedzi tak znaczny z nas ciągną podatek, gwałcąc uroczyste Traktatow obowiązki; o których przynaymniey dotrzymanie wzmocniona Rzeczpospolita dopomnieć się będzie mogła. Fabryki niemniey jey uwagę na siebie obrocićby powinny; nim zaś będzie w stanie znaczne przykładem Państw innych wyznaczyć summy na wprowadzenie rękodzieł potrzebnych, starać się tym czasem będzie, ile od niey zależy, do nich szczególne zachęcić osoby. Mamy już piękne fabryki w Kraju, ale te upadać lub łaknąć muszą, gdyż na towary swoje dla mnostwa z za granicy sprowadzonych tegoż gatunku, odbycia nie mają. Godziłoby się brać przykład od Sąsiadow naszych, a mianowicie od Południowego, który od towarow Polskich do Gallicyi wpro-

wadzonych do 60. procentów Cła wyciąga. To się dzieje przeciwko umowie Traktatowey nawet z skorami wyprawionemi z niezmierną szkodą fabryki w Korcu ustanowioney; a ta tym bardziey upadać musi, że skory serowe prawie wszystkie idą za granicę dla Cła małego, a my znowu wyprawne drogo odkupywać musiemy.

Godny Dziedzić tegoż Miasta Korca, ktoregoby rządną Policyą y rostropne ustawy wszystkie Miasta Prowincyonalne naśladować mogły, wprowadził znacznym kosztem fabrykę wybornego Fajansu Krajowego, y w niczem Angielskiemu nieustępującego, y ta w łaknącym jest stanie, bo weyściu obcego podwyższeniem Cła nie zatamowano.

Do Niemierowa, za skutecznym Dziedzica wsparciem, śliczną wprowadził fabrykę Cycu Pan *Müller* Cudzoziemiec do naywiększych zdolny

przedfięwzięciow; doftarcza już bardzo wiele tego towaru tak powszechnie używanego, a przeto znaczne w Kraju zatrzymuie pieniądze; na tym zaś większe u Rządu ten baczny Fabrykant zafługuie względy, iż w niey już zatrudnia do 400 ofob, a naywięcey młodych Zydowek, ktòre przyzwyczaione do prożnowania ciężarem były dla Powszechności. Zaświadczy tę prawdę sam Nayiaśnieyszy Monarcha, ktòry tam będąc przytomny, zdziwił fię nad ich zręcznością w naydelikatnieyszych robotach. Pokazuie więc jak użytecznym ten lud do tych prożniacki bydź może dla Kraju. Jeft przeto własnym Rządu intereffem wesprzeć tę fabrykę, ktòra w przyszłości daleko obfitsze wyda owoce. A lubo pieniężney nie potrzebuie pomocy będąc dosyć zafilona przez JW. Wincentego Potockiego Podkomorzego Koronne-

go, jednakby się Rzeczpospolita wiele do jey przyłożyła rozkrzewienia, gdyby Konstytucyą wszystkie narzędzia i warsztaty w Kraju się wygotować nie mogące, tudzież wszelkie potrzeby, jako to: materyały, farby, bawełnę, kartuny serowe, ile że się te w pomiar odbytu przez niedostatek Prządek tu tkać jeszcze nie mogą; słowem wszystko co z za granicy taż fabryka sprowadzać musi, od opłacenia Cła uwolniła; jako też, żeby towary w niey wyrobione *transito*, groblowego, mostowego po Kraju rozwożone, ani Cła, gdy do tego przyidzie, że za granicę wychodzić będą, do pewnego czasu nie płaciły. Które Dobrodzieystwa, naylepiey y nayzręczniey przez Kommissyą Skarbową mogące bydź urządzone, rownie y na inne podobne fabryki rozciągnąćby należało. Takie są JW. Ignacego Działyńskiego Wojewodzica Kaliskiego,

który umyślnie dla różnych rękodzieł na granicy Pruſkiey założył Miaſto Dobrzyń, dokąd ściąga rękodzielnikow, znacznemi ich wſpiera summami, y wszelkie wolności y wygody im daje; wprowadził tam świeżo wielkim kosztem y fabrykę Cycu, obiecuiącą wiele na potym korzyści.

Do Stanów.

KRÓLU! ſzczęśliwość Twoia ieſt nie oddzielna od pomyślności Narodu! ale ten częſtokroć ſwych właſnych nie zna intereſſow; związki y zamiary Państw naylepiey Panuiącym bydź mogą wiadome; Kieruy więc tak obradami publicznemi, iuż to powagą, iuż przekonaniem, aby ſię z układem Politycznym Europy zgadzały. Poważny Senacie pomniy, że interes ludu, ieſt oraz Twoim intereſſem; wielkość Tronu y Twoia ieſt niczem, gdy od narowu Pana, lub od uprzedzoney zawiſła wielości, utrzymuy więc wagę między Tronem y Narodem, aby pierwſzemu nieubliżyć, a drugiego nieſkrzywdzić. — Wybrani Mężowie, co przyſzły Narodu Polſkiego los ſtanowicie większością, pamiętaycie zawſze, że wſzyſcy Obywatele rownie ſą intereſſowani do utrzymywania wolności; wſzelkie rożnice urzędów lub zaſzczytów niknąć

powinny, gdy idzie o obiekt tak ważny, bo stanowiący całego szczęśliwość Narodu. Niech was odgłos *Patryotyzmu* za daleko niezapędza; nauczyło was doświadczenie, że częstokroć własny interes, duma y złość osobista tego zażywaią hasła, aby pod zasłoną iego uchybiać Panuiącemu, i ustawy nayzbawiennieysze obalać, iedynie końcem korzystania z anarchii y łupów Kraiowych. Prawdziwy Patryotyzm inną znaczony cechą, żadną się nie powoduie namiętnością y podłym się brzydzi interessem; zgłębiaycie źrzodło waszey troskliwości y boiaźni. — Miłość złota, honorow y przodkowaniu dobrych nie czyni Obywatelow. — Wolność na słuszności zagruntować się tylko może, a sama cnota odważnie iey bronić; zostawcie niesprawiedliwym Despotom płochą y nikczemną sławę podbicia Narodów, y wylewania strumieniami krwie ludzkiey; iednych wielkość przywali; drugich albo niesprawiedliwa zgubi woyna, albo ogromne woysko, które utrzymuią, zniszczy nakoniec. Przestawaycie na dobrodzieystwach, które wam płodna ziemia obficie wydaie, a strzeżcie

ſię ie niſzczyć woyną zaczepną, która nayſtraſznieyſzych Mocarſtw potęgę nurtuie. — Umacniaycie ſię nieznacznie w iedności y pokoiu, a przyidzie ten czas, że ròwnie z innemi Państwami los Europy ſtanowić będziecie. Ta Epoka iuż ſię zbliża. Kochaycie mądrość y poważaycie rozum. — poprawiaycie bez ubliżenia Stanowi któremu układ rządu; znieście barbarzyńſkie, ciemnie lub ſprzeciwiaiące ſię prawa; oddaycie ſprawiedliwość Wielkiemu Mężowi Zamoyſkiemu, ktòry pracowicie Zbior Praw ſloſownych ułożył. — Cencie to Dzieło, iako mogące ſię do ogólney przyłożyć ſzczęśliwości. — Zwiążcie na zawſze ręce okrutne mocy ſamowładney; Nie zaſypiaycie nigdy w beſpieczeńſtwie; Duma zawſze czuwa, aby na was włożyć mogła kaydany — obawiaycie ſię zbytku ſzkodliwego obyczaiom y wolności — a boycie ſię ieſzcze bardziey ſkutkow Fanatyzmu Duchownego y politycznego; — cierpcie bez różnicy wſzyſtkie Religie, gdy ich wyznawcy ſą dobremi Obywatelami; pomniąc, że wſzyſcy ludzie ſą Bracią członkami Towarzyſtwa, y że ich treſu-

nek różnowiercami uczynił — upokorzcie ich Tyranow, y daycie wſparcie niewinności zgnębioney. Pozwolcie myślić, piſać y drukować bez ograniczenia ; złe piſma pogardą publiczną ukarane będą, a dobre coraz daley światło rozſzerzą. Na ten czas Polſka ſzczęśliwa ſtanie ſię wzorem Narodow, y ſiedliſkiem świętey wolności, pod obronę ktorey lud uciśniony z całego ziemi okręgu zbiegać ſię będzie.

